

II. KULTURA EGEJSKA I GRECJA HOMEROWA

Kultura egejska

Na przełomie III i II tysiąclecia p.n.e. przodkowie późniejszych historycznych Greków, zwani Protohellenami, dążąc zza Dunaju wtargnęli na Półwysep Bałkański. Obszar nad Morzem Śródziemnym zamieszkały był wówczas przez ludność, która mówiła językiem nie należącym ani do grupy indoeuropejskiej, ani do semickiej. Ludność tę przywykło się zwać azjanicką. Grecy sami, z wyjątkiem Dorów, uważali się w Grecji za autochtonów, jednakże i u nich zachowało się przeświadczenie o istnieniu starej, przedgreckiej ludności, Karyjczyków, Lelegów czy Pelasgów, którzy pierwotnie mieli zamieszkiwać Grecję i wyspy. Ludy te jeszcze przed pięćdziesięciu laty były dla nowoczesnych uczonych jedynie dość nieuchwytnym cieniem. Dopiero epokowe wykopaliska Evansa¹ na Krecie, których rezultatem było odkrycie wspańskiej kultury przedgreckiej, odsłoniły przed naszymi oczyma prastary, nieznany świat. Fakt, że dzieje ludu greckiego nie zaczynają się dopiero od Homera, stał się jasny już przedtem dzięki pracom wykopaliskowym podjętym w r. 1875 przez Schliemanna², któremu udało się odkopać Troję i tzw. skarb Priama, Mykeny i Tiryns. Dalsze wykopaliska prowadzone w Vaphio, Epidaurze, Amyklaj, na Eginie i w innych miejscach odsłoniły tzw. kulturę mykeńską. Na Krecie poszukiwania prowadzono już przed Evansem, jednakże dopiero on przez odkopanie wielkiego i małego pałacu w Knossos odkrył dawny świat kultury, której nadał nazwę minojskiej od mitycznego króla Krety, Minosa. Wykopaliska przeprowadzono na Amorgos, Paros, Sifnos, Syros, Naksos, Tera, Melos i Delos i w wielu innych miejscach. W rezultacie tych prac wyłonił się obraz długotrwałej kultury egejskiej stworzonej przez ludność przedgrecką, w której w II tysiącleciu uczestniczą również ojcowie późniejszych historycznych Greków, Achajowie; uczestniczą nie tylko biernie, lecz twórczo, są bowiem twórcami kultury mykeńskiej.

Ściśle biorąc, wyróżniono w rejonie Morza Egejskiego trzy zespoły kulturowe przenikające się nawzajem, a mianowicie: najstarszą z nich kulturę

¹ Arthur Evans, archeolog (1851—1941), wzbogacił wiedzę historyczną szeregiem cennych z naukowego punktu widzenia odkryć i wykopalisk. Między innymi odkrył na terenie starożytnego miasta Knossos szczątki wielkiego pałacu z początku II tysiąclecia p.n.e.

² Heinrich Schliemann, archeolog (1822—1890), pierwszy przedsięwziął prace wykopaliskowe na wzgórzu Hissarlik w Małej Azji, gdzie odkrył szczątki homerowej Troi (VIIa miasto Troi, noszące ślady zburzenia i spalenia).

kreteńską albo minojską z ośrodkiem na Krecie (3000—1200 p.n.e.), kulturę cykladzką kwitnącą na wyspach i kulturę helladzką w Grecji. Odbiciem kultury kreteńskiej jest w Grecji lądowej kultura mykeńska, w której tworzeniu niemałą rolę odegrali zapewne także artyści i rzemieślnicy kreteńscy; przywieźli ich ze sobą z Krety jako niewolników zwycięscy Achajowie.

Kultura kreteńska i helladzka

Kulturę kreteńską albo minojską dzieli się, nie licząc neolitu, na trzy okresy: 1) okres wczesnominojski (3000—2100 względnie 3000—2300), 2) średniominojski (2100—1600 względnie 2300—1600) oraz 3) okres późnominojski (1600—1200). Trzeba zaznaczyć, że każdy z tych okresów dzieli się na trzy podokresy. Podziałowi kultury minojskiej odpowiada w zasadzie podział chronologiczny pozostałych dwóch wielkich kręgów kulturowych, cykladzkiego i helladzkiego.

Z wszystkich ziem egejskich kulturę najstarszą, bo sięgającą neolitu, reprezentuje Kreta. Pierwszy okres świetności Krety i jej hegemonii w świecie egejskim rozpoczyna się na przełomie III i II tysiąclecia, a więc mniej więcej w tym czasie, kiedy Protohellenowie wdzierają się na Półwysep Bałkański kładąc kres kulturze wczesnohelladzkiej. Jest to okres średniominojski. Na Krecie mówimy wtedy o okresie pierwszych pałaców. W poprzednich epokach kwitnęła raczej wschodnia i południowa część wyspy, teraz zaś centrum władzy i kultury przenosi się do Knossos, Faistos i Mallii. Pałace, wciąż poprawiane i upiększane przez dwa i pół wieku, zdobią kolumnady i freski. Wielka architektura pałacowa i malarstwo freskowe to główne cechy odróżniające Kretę od współczesnych jej cywilizacji cykladzkiej i helladzkiej, które mają charakter bardziej prymitywny. W rozkwicie malarstwa freskowego, którego najwyższy rozwój przypada dopiero na epokę drugich pałaców w wieku XVII p.n.e. i na epokę późnominojską, słusznie widzi się przejaw charakterystycznego dla ludności kreteńskiej zamiłowania do świata barw. Już w okresie pierwszych pałaców w Knossos i Faistos niektóre mury pokryte były różnobarwnymi rysunkami. Dość wcześnie pojawiają się też obrazy przedstawiające postacie ludzkie.

Wpływy Krety na kontynencie europejskim, a więc tam, gdzie z natury rzeczy powinny by najszerzej docierać, w okresie pierwszych pałaców są jeszcze bardzo słabe. Wiąże się to z ruchami ludnościowymi, których widownią były ziemie bałkańskie na przełomie III i II tysiąclecia. Cały Wschód odczuwa na sobie skutki tej potężnej migracji ludów. Początek dwunastej dynastii w Egipcie (około r. 2000) znamionują ciężkie walki w obronie Egiptu, w tym okresie pada Troja II. Protoitalicy wdzierają się na Półwysep Apeniński, Protohellenowie na Półwysep Bałkański. Achajowie zatrzymują się w Tesalii i podbijają miejscowych Pelasgów. Okres przedgrecki, czyli wczesnohelladzki

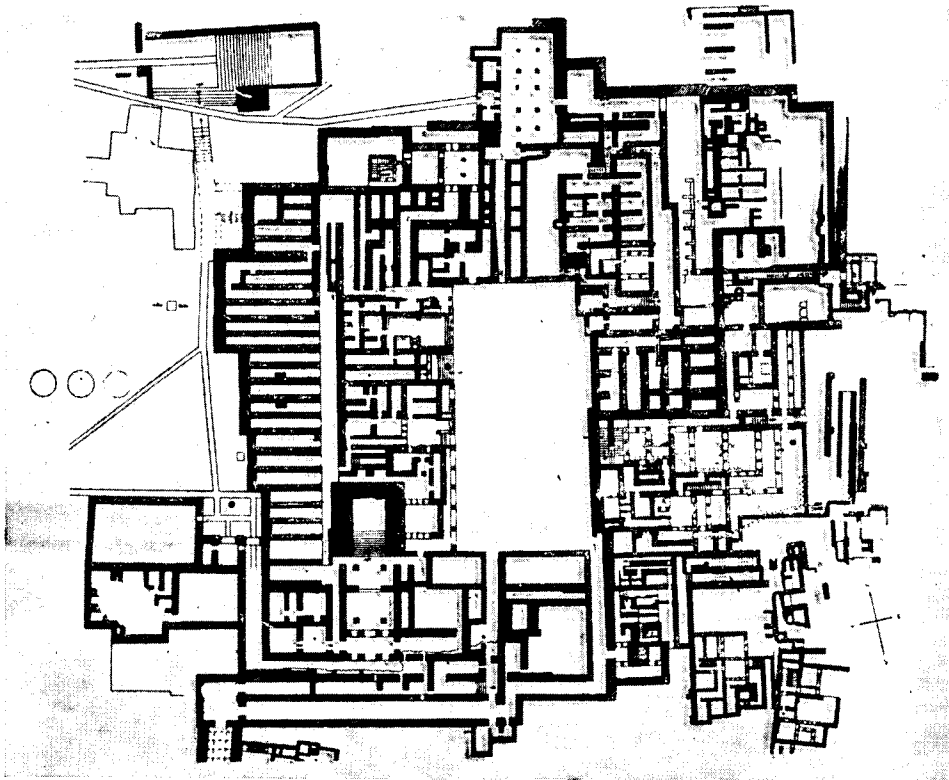
kończy się ruinami i pożarami, co wskazuje jasno na inwazję nowych ludów. W okresie średniohelladzkim pojawia się zwyczaj grzebania zmarłych w tzw. grobach skrzynkowych, pojawiają się też nowe formy ceramiki. Pochodząca z tych czasów produkowana w Grecji środkowej tzw. ceramika minyjska różni się od ceramiki wczesnohelladzkiej nie tylko składem gliny, charakterystyczną błyszczącą czarnoszarą albo żółtą powierzchnią i oszczędnym użyciem ornamentyki grawerskiej, ale przede wszystkim silnie rozczłonkowaną formą naczyń, przypominającą naczynia wykonywane z metalu.

Ojcowie późniejszych Greków to lud zdolny i umiejący korzystać z obcych kultur. Po zburzeniu osiedli wczesnohelladzkich powstają wkrótce na ich miejscu nowe osiedla. Na miejscu Orchomenos II powstaje w Beocji Orchomenos III. Nowymi zdobywcami zaludnia się Peloponez, a zwłaszcza Argolida z punktem centralnym w Mykenach. Poza nowym sposobem grzebania zmarłych przynoszą ze sobą Protohellenowie nowe formy ceramiczne i specjalny typ domu z prostokątnym megaronem (por. str. 35).

Tymczasem na Krecie okres drugi średniominojski (1900—1750) kończy się katastrofą. Po 250 latach padają w gruzy w połowie wieku XVIII p.n.e. pałace w Knossos, Faistos, Mallii, Tylisos. Jednakże w pięćdziesiąt lat po tej katastrofie wchodzi Kreta ponownie w okres rozkwitu o wiele jeszcze świetniejszy od poprzedniego, okres późnominojski. Trwa on aż do r. 1400, kiedy Kreta ulega drugiemu najazdowi i ostatecznemu podbojowi achajskiemu. O poczuciu bezpieczeństwa mieszkańców Krety w okresie późnominojskim świadczy przede wszystkim zupełny prawie brak obwarowań przy drugich pałacach. Tłumaczy się to bezwzględną przewagą Krety na morzu. Śladem tej przewagi jest grecka tradycja o tzw. talassokracji — czyli o morskim władztwie — Minosa.

Potężna flota pozwala Kreteńczykom w tym okresie na rozwinięcie niezwykle ożywionego ruchu handlowego. Eksport doskonałego wina i oliwy, którą posiadają w nadmiarze, oraz artystycznych wyrobów rzemieślniczych, jak naczynia, tkaniny, biżuteria i broń, dociera już nie tylko na pobliskie Cyklady czy na Półwysep Bałkański, lecz obejmuje swym zasięgiem również Egipt, Syrię, Małą Azję, Sycylię, a nawet odległy Półwysep Iberyjski. Z Egiptu przywożą Kreteńczycy szkło kolorowe i fajanse, z Cypru miedź, z syryjskich pastwisk konie, z Libii pachnące silfion, kość słoniową i drogocenne metale, których potrzebuje rozwijające się rzemiosło kreteńskie.

Okres drugiej hegemonii kreteńskiej zaczyna się w r. 1700, kiedy na miejsce pałaców zburzonych w r. 1750 powstają nowe pałace w Knossos i Faistos, tzw. willa królewska w Hagia Triada i domy wielkich magnatów w Tylisos. W pałacu w Knossos znajdują pomieszczenie liczne biura-archiwa. Monumentalne schody, kolumnady z drzewa cyprysowego, freski i reliefy stiukowe pokrywające ściany pałaców stanowią wspaniałe tło dla życia dworskiego, czarującego wdziękiem i luksusem.



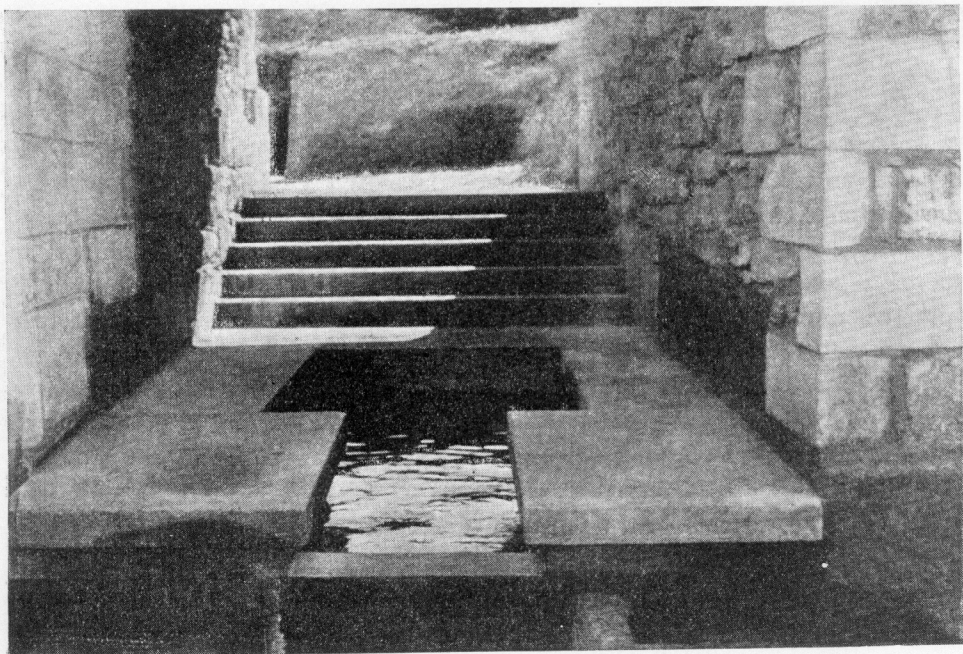
2. Knossos. Plan pałacu
XVII—XV w. p.n.e.

Pałac w Knossos uległ w wieku XVI wielu przeróbkom. W architekturze jego, jak zresztą i w architekturze innych pałaców kretańskich, przejawily się pewne charakterystyczne cechy budownictwa kretańskiego. Nie możemy mu wprawdzie odmówić pewnych rysów wschodniego przepychu, jednakże znaną jego cechą jest nie wielkość koncepcji, lecz ruchliwość linii, otwartość i przestrzenność. Nie ma tu wielkości znamionującej budownictwo mykeńskie; te same założenia planowe, te same elementy architektoniczne powtarzają się ustawicznie; ogromna ilość sal połączona jest równie wielką ilością korytarzy wokół centralnego dziedzińca (rys. 2). Nie monumentalność decyduje, lecz wygoda i komfort (rys. 3,4), choć bowiem pałac zbudowany jest pozornie chaotycznie i stanowi konglomerat poszczególnych zabudowań objętych jednym obmurowaniem, architektura jego jest celowa i dostosowana doskonale do wymagań klimatu. Do sal pałacu w Knossos docierało światło z rozległego dziedzińca centralnego, jeśli zaś do jakiegoś punktu dotrzeć nie mogło, budowniczy umieszczał otwory świetlne w stropach sal, jak to ma miejsce np. w sali



3. Knossos. Korytarze magazynowe z pithosami
w zachodniej części pałacu. W głębi widoczny dziedziniec zachodni. Ok. XVII—XV w. p.n.e.

4. Knossos. Łazienka do mycia nóg
w pawilonie zwanym „Karawanserai”. Ok. XVII—XV w. p.n.e. (Stan po rekonstrukcji)



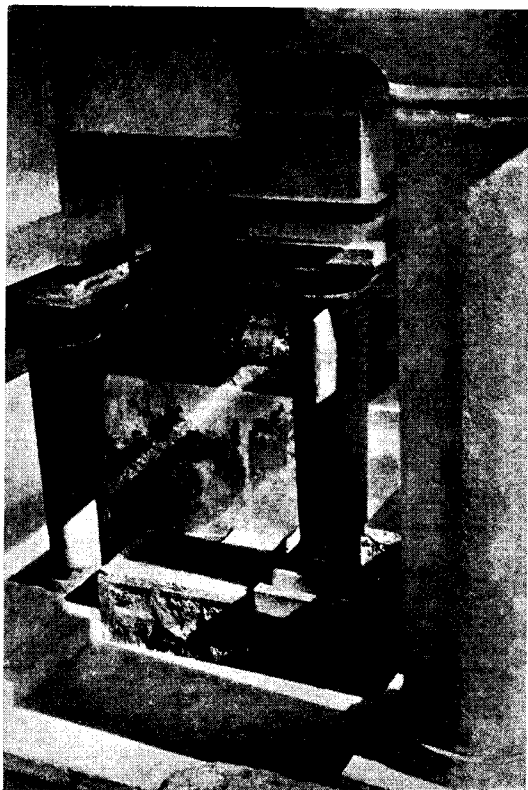
5. Knossos. Klatka schodowa

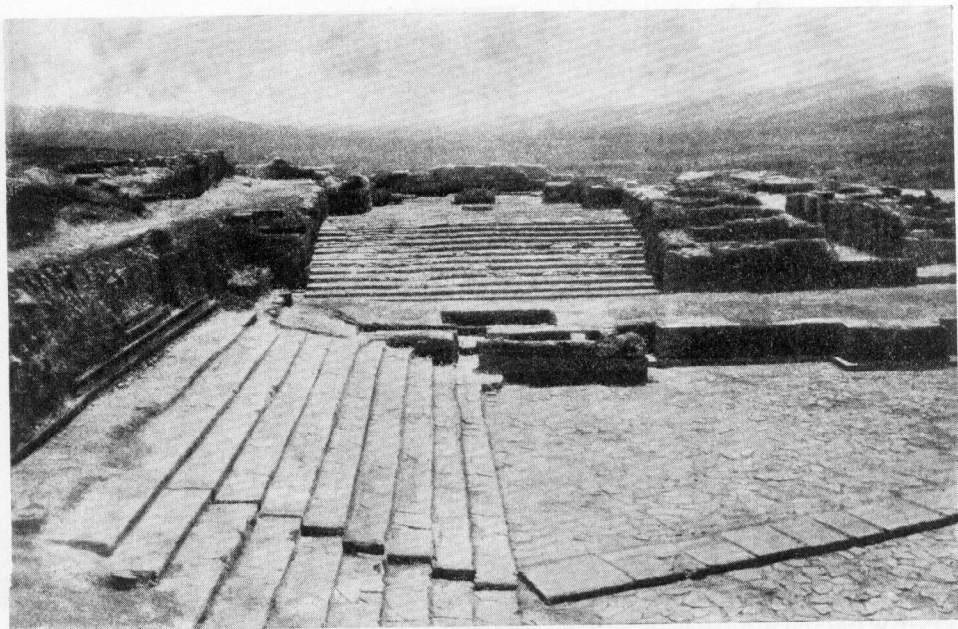
w północno-zachodniej części pałacu
Ok. XVII—XV w. p.n.e. (Rekonstrukcja
A. Ewansa)

tronowej, albo budował specjalne świetliki mające doprowadzać światło. Te podwórka świetlne to właśnie jedna z najbardziej charakterystycznych koncepcji architektury kretańskiej. Niezwykle ciekawe są monumentalne schody odkopane przez Ewansa w północno-zachodniej stronie pałacu w Knossos (rys. 5), a także schody odkryte w pałacu w Faistos (rys. 6). Służyły one, jak przypuszczamy, nie tylko dla celów komunikacyjnych, lecz jednocześnie stanowiły prawdopodobnie widownię, skąd oglądano igrzyska czy przedstawienia. Od strony morza pałac przedstawiał niezwykle malowniczy widok; szeregi kolumnad zbudowanych tarasowato piętrzyły się ku górze, wywołując wrażenie wielkiej przestrzenności.

Na ścianach pałaców z okresu drugiej hegemonii kretańskiej znajdują się wspaniałe freski. Artysta panuje tu już w zupełności nad techniką malarską, faktura jest doskonała. Przed oczyma naszymi przewijają się głęboko wydekoltowane damy błyszczące od drogich kamieni oraz mężczyźni wytworni i smukli.

Obok scen z życia dworskiego mamy wiele obrazów ze świata roślin i zwierząt. Wspaniała jest wielka kompozycja malarska w jednej z sal w Hagia Triada, przedstawiająca naturalnej wielkości dzika w pogoni za zającem, a także obraz kota czyhającego na koguta. Doskonałość techniki malarskiej, subtelność i żywość barw jest tu zdumiewająca. Urok przyrody kretańskiej, malowniczość skał i łąk porośłych kwieciami (rys. 7), bogactwo lilij, krokusów czy fiołków odczuwa się w całej pełni; w każdym pociągnięciu pędzla artysty znać ukochanie przyrody a zarazem rozmach, zrozumienie ruchu. Mimo pewnej stylizacji świata zwierzęcego i roślinnego kompozycje tego okresu, reprezen-



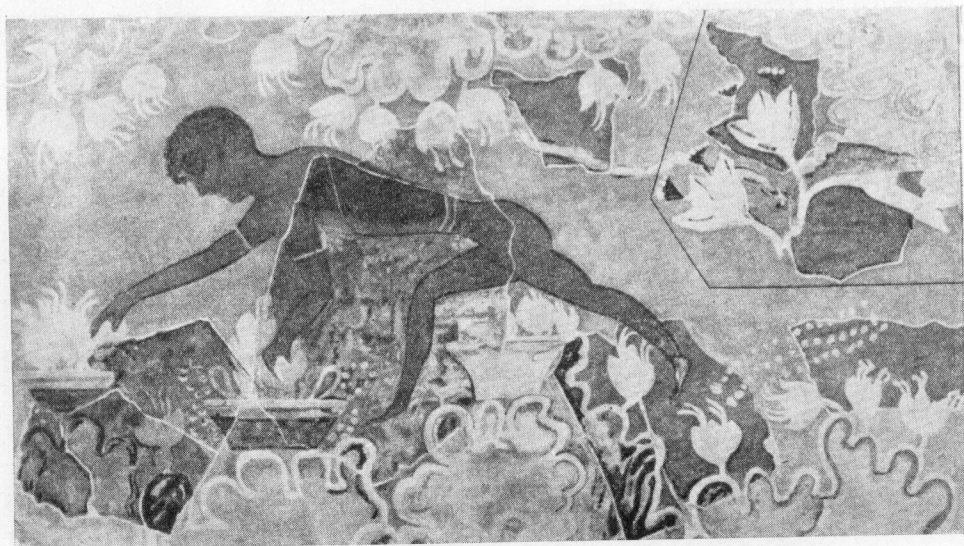


6. Faistos. Zachodni dziedziniec pałacu

z częścią siedzeń widowni (na lewo) i schodami wiodącymi do propylonu (w głębi). Ok. XVII—XV w. p.n.e.

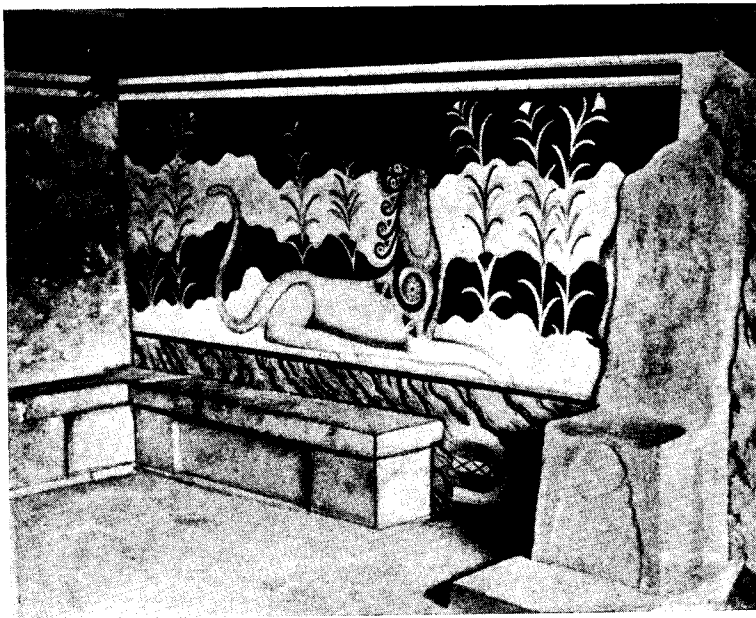
7. Zbierający szafran

Malowidło ściennie z pałacu w Knossos wg rekonstrukcji akwarelowej. Pierwsza poł. II tys. p.n.e. Herakleion, Muzeum



tujące tzw. styl pierwszy, tchną żywością i bezpośredniością, motywy się nie powtarzają, w oczy rzuca się bogactwo inwencji.

Realizm znamionujący freski stylu pierwszego przejawia się również w ceramice tego okresu. Dawny styl naczyń polichromowanych zamiera, zamiast niego pojawia się styl realistyczny. Świat przyrody nie jest dla artysty jedynie



8. Knossos. Sala „tronowa“

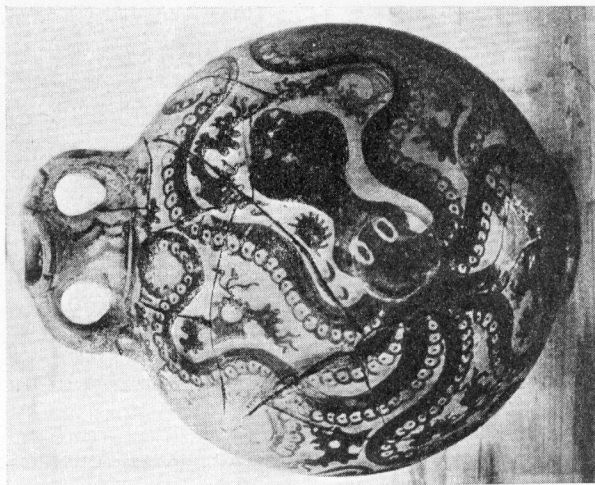
w zachodniej części pałacu. Malowidło ściennie przedstawiające gryfa, częściowo zrekonstruowane. Ok. XVII—XV w. p.n.e.

tworzywem ornamentalnym, lecz żywą całością, której czar pragnie wyrazić na wazach. W związku z tym coraz częściej występuje ornamentyka roślinna i zwierzęca, pojawiają się polipy, ośmiornice, delfiny, mątwy, małże, a obok nich lilie, krokusy, palmety. Koloryt jest niezwykle świeży, przyroda, choć stylizowana, żywa i swobodnie oddana.

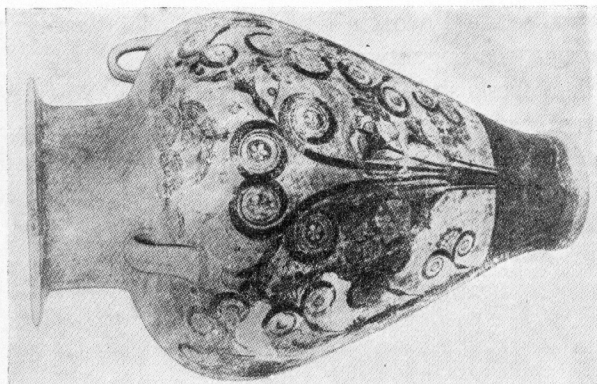
W następnym okresie daje się zaobserwować zarówno we freskach, jak i w ceramice pewne wyczerpanie inwencji, skostnienie form i schematyzm. Freski tzw. stylu drugiego charakteryzuje silna już tendencja do stylizacji, brak im również świeżości i bezpośredniości. Oczywiście i teraz jeszcze pojawiają się artyści o żywym stosunku do otaczającego świata, jak świadczą o tym malowidła odkopane w tzw. „domu fresków“ w pałacu drugim w Knossos. Przeważnie jednak jedne i te same motywy powtarzają się coraz częściej. Przykładem tego stylu jest malowidło w sali tronowej pałacu w Knossos przedstawiające gryfa (rys. 8). Układ tułowia, linie włosów czy ogona wyglądają jak ornament. Stylizacja ta wywołuje wrażenie sztywności.



a



b



c

9. Ceramika kretęńska

a) polichromowane naczynie z grotu Kamares. Wys. 0,22 m. Ok. 1830—1700 r. p.n.e. *Heraklion, Muzeum*, b) polichromowane naczynie w stylu naturalistycznym, ozdobione ośmiornicą, z Palaiastro. Wys. 0,28 m. Ok. 1550—1475 r. p.n.e. *Heraklion, Muzeum*, c) polichromowane naczynie w stylu pałacowym, ozdobione stylizowanymi elementami roślinnymi, z Knossos, Ok. 1475—1425 r. p.n.e. *Heraklion, Muzeum*

Pewne skostnienie dające się zauważyć w freskach drugiego stylu widoczne jest również w ceramice tego okresu. Styl realistyczny, który w epoce drugich pałaców odniósł zwycięstwo nad stylem naczyń polichromowanych — zwanym od miejsca wykopalisk stylem Kamares — ustępuje z kolei tzw. stylowi pałacowemu (rys. 9a, b, c), odznaczającemu się wielkim bogactwem motywów ornamentalnych i uroczystą dostojnością, pozbawionemu jednak całkowicie żywości i bezpośredniości.

Najbardziej reprezentatywnymi okazami tego stylu są wspaniałe amfory oraz wielkie, nieraz na dwa metry wysokie, beczki, *pthosy* (πίθος) służące do przechowywania oliwy i wina. Naczynia te podzielone są horyzontalnymi liniami na pasy o bogatej ornamentyce, której motywy zaczerpnięto ze świata przyrody, mocno je stylizując. Przyroda jest tu głównym motywem dekoracyjnym, pojawiają się jednak również motywy linearne, np. spiralne; widoczna jest dążność do wypełnienia ornamentyką całej powierzchni naczynia i niepozostawienia wolnych miejsc. Tak więc ceramika od wykwintnych polichromowanych naczyń kamaresowych poprzez styl realistyczny zdążała znów coraz bardziej ku stylizacji i dekoracyjności, która swój szczyt znalazła w naczyniach stylu pałacowego. Rozwój ceramiki odpowiadał rozwojowi fresków: od realizmu i żywego, bezpośredniego oddania przyrody — do form stylizowanych i dekoracyjnych.

Jak widzimy, epoka poprzedzająca bezpośrednio katastrofę ostateczną, wywołaną najazdem achajskim w r. 1450, to epoka pompatyczności, prerafinowania i dekoracyjności, a zarazem epoka schematyzmu i odwrotu od realizmu zarówno w malarstwie ściennym, jak i w ceramice.

Freski i ceramika kreteńska ciekawe są nie tylko ze względu na wartość artystyczną, lecz również jako źródło poznania życia i kultury na Krecie. Z okresu świetności kreteńskiej pochodzi fragment przedstawiający tancerkę; urok tej postaci i jej prerafinowanie oraz elegancja kazały archeologom nadać jej nazwę „paryżanki“. Istotnie, freski kreteńskie otwierają przed nami świat ciekawej kultury o niezwykle wysokim poziomie, niekiedy z rysami pewnego prerafinowania.

W podobny świat wprowadzają nas także figurki fajansowe z tego samego okresu, przedstawiające kapłanki (rys. 10) w długich kloszowych spódnicach, w gorsetach, głęboko wydekoltowane, z puklami włosów spadającymi na ramiona.

Kobieta odgrywała na Krecie bardzo poważną rolę, na co wskazują nie tylko freski, lecz i fakt, że także w świecie bogów postaci kobiece wysunięte są na pierwszy plan. Bóstwa kobiece czczone na Krecie uważają niektórzy uczeni za prototyp bogiń greckich. Tak np. na wielu gemmach i na pierścieniach kreteńskich widzimy boginię z tarczą; w postaci tej można by się dopatrywać prototypu Ateny. Inne znowu zabytki przedstawiają boginię na wierzchołku góry, między dwoma lwami (prototyp Artemidy?), gdzie indziej znów —

boginię z gołębiem (być może prototyp Afrodyty). Na freskach przewija się bujne życie dworskie i religijne Krety. Oto czterech służących niesie lektykę z wytworną damą, oto lekkim krokiem przesuwa się orszak niewiast i młodzieńców, przechylony w tył młodzieniec z żółtą opaską na biodrach niesie w rękę duży niebieski *ryton* (ρύτον). Oto sam „książę“ (rys. 11) lekko w tył przechylony, ściśnięty w pasie, dłoń prawą położył na sercu, pierś jego zdobią lilie, na głowie ma koronę z lilij, kroczy wśród lilij. Na innym fresku w pałacu drugim w Knossos widzimy grupę śpiewających i grających niewiast, tancerki i młodzieńców niosących rytualne naczynia i kapłankę, która trzyma w obu rękach podwójne topory, znak kultowy *labrys* (λάβρυς), rozpowszechniony bardzo na Krecie.

Gdzie indziej widzimy sceny sportowe, jak walki z bykami, tzw. *tauromachie* (ταυρομαχία), gdzie akrobatka stara się uniknąć ciosu byka i przeskoczyć przez jego głowę; za bykiem stoi jej towarzyszka, by pochwycić ją na ręce.

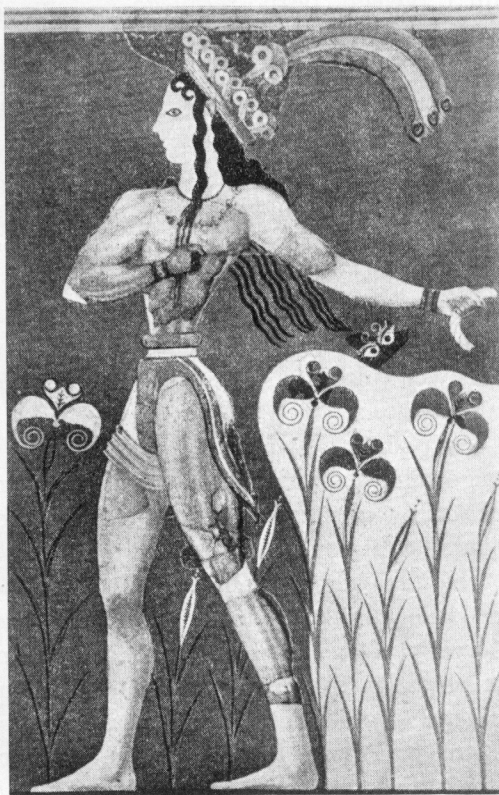
10. Bogini lub kapłanka z węzami

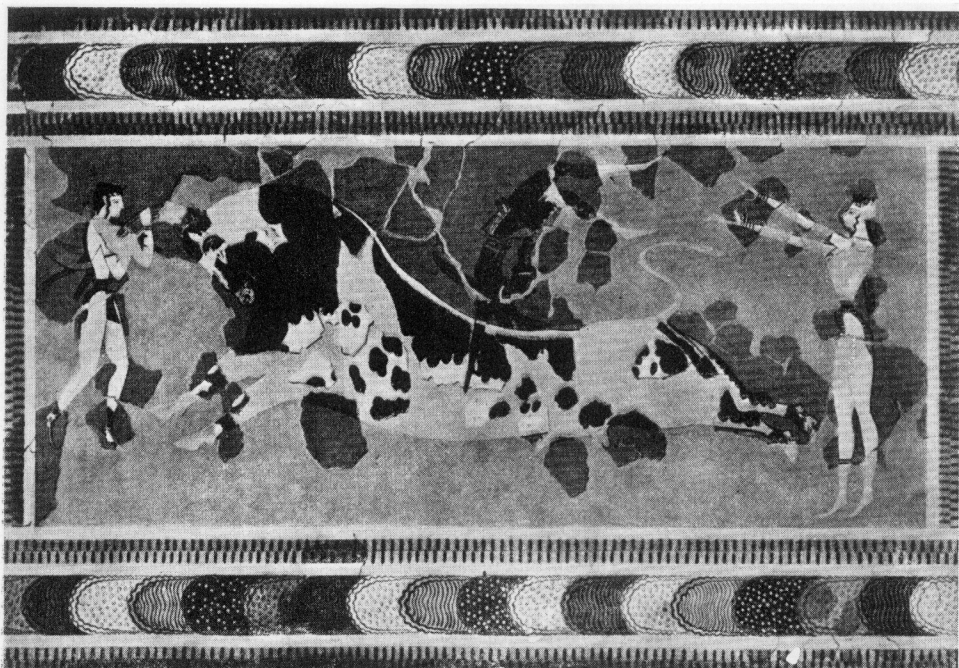
Figurka fajansowa z pałacu w Knossos. Wys. 0,342 m.
Ok. XVII w. p.n.e. *Herakleion, Muzeum*



11. Książę wśród lilii

Policromowany relief stiukowy z pałacu w Knossos. Częściowa rekonstrukcja. Ok. 1500 r. p.n.e. *Herakleion, Muzeum*





12. Tauromachia

Malowidło ściennie z pałacu w Knossos. Częściowa rekonstrukcja. Ok. XVI w. p.n.e. Herakleion, Muzeum

po dokonanym skoku (rys. 12). Owe tauromachie łączyły się prawdopodobnie z kultem religijnym. Kult byka na Krecie żył jeszcze u Greków w micie o Minosie, Minotaurze, Ariadnie i Tezeuszu.

Ustrój Krety

Życie warstw uprzywilejowanych na Krecie skupiało się na dworze, a władca był najprawdopodobniej także najwyższym kapłanem. Jak przedstawiały się stosunki polityczne na wyspie, tego dokładnie nie wiemy. Przypuszcza się, że w epoce średniominojskiej władza na Krecie dwiema dynastiami: jedna w północnej części wyspy ze stolicą w Knossos, druga w południowej ze stolicą w Faistos. Stan ten uległ zmianie w pierwszym okresie późnominojskim, odkąd, jak się zdaje, władza na Krecie przeszła niepodzielnie w ręce władców knossyjskich.

Struktura monarchii kretańskiej przypominała niewątpliwie swym charakterem wielkie despotyczne monarchie wschodnie. Najprawdopodobniej ziemia była własnością państwa; obok króla, będącego najwyższym kapłanem, i arystokracji istniała warstwa rzemieślnicza, jak garncarze, rzeźbiarze, złotnicy, ka-



13. Steatytowy ryton z Hagia Triada

z przedstawieniem pochodu żeńców. Wys. 0,09 m. Ok. XVI w. p.n.e. Herakleion, Muzeum

mieniarze, których wytwory spotykamy na wyspie na każdym kroku (rys. 13, 14, 15). Prawdopodobnie istniało również niewolnictwo, ale nie typu „klasycznego“, które spotykamy później w Grecji i Rzymie, lecz charakterystyczne dla Wschodu „niewolnictwo domowe“. Niewolnicy byli zatrudnieni w gospodarstwie zarówno króla, jak i bogatej arystokracji, rzadko natomiast w rolnictwie, gdzie wolne chłopstwo odgrywało zapewne rolę decydującą. Można przypuszczać, że na Krecie, podobnie jak w innych despotycznych monarchiach wschodnich, niewolnicy jako własność państwa zatrudnieni byli przy wznoszeniu wielkich budowli, tak znamiennej dla starożytnego Wschodu. Okres „niewolnictwa domowego“, odpowiadający centralizacji władzy książęcej w kilku ośrodkach pałacowych, poprzedzony był niewątpliwie długotrwałym okresem pierwotnej wspólnoty rodowej, jak świadczą o tym choćby tolosowe groby zespołowe (por. str. 31-2) odnalezione w dolinie Messara, pochodzące z połowy III tysiąclecia, lub piętrowe domy, które zostały odkopane w Vasiliki.

Okolo r. 1450 bardziej pierwotne i wojownicze, ale przejęte już kulturą minojską szczepy achajskie wtargnęły na Kretę i położyły kres świetności politycznej i kulturalnej tej wyspy. Rejon Morza Egejskiego dostał się pod panowanie nowego elementu achajskiego, który z kolei miał po dwóch wiekach ustąpić Dorom. Dokumenty egipskie nie wymieniają już w tych czasach *Kefti* — pod taką bowiem nazwą występują Kreteńczycy w dokumentach egipskich. Po tym najeździe Kreta już nigdy nie podniosła się z upadku. Mieszkańcy odbudowali wprawdzie swe siedziby, jednakże pałace nie odzyskały już w całej pełni swej piękności i doskonałości.

14. Reliefy steatytowego rytonu z Hagia Triada

przedstawiające tauromachie i zapasy. Wys. 0,462 m. Ok. 1600 r. p.n.e. Herakleion, Muzeum





15. Złoty puchar z Vaphio

z przedstawieniem oswojonych pasących się byków. Wys. 0,079 m. Ok. 1600 r. p.n.e.
Ateny, Muzeum Narodowe

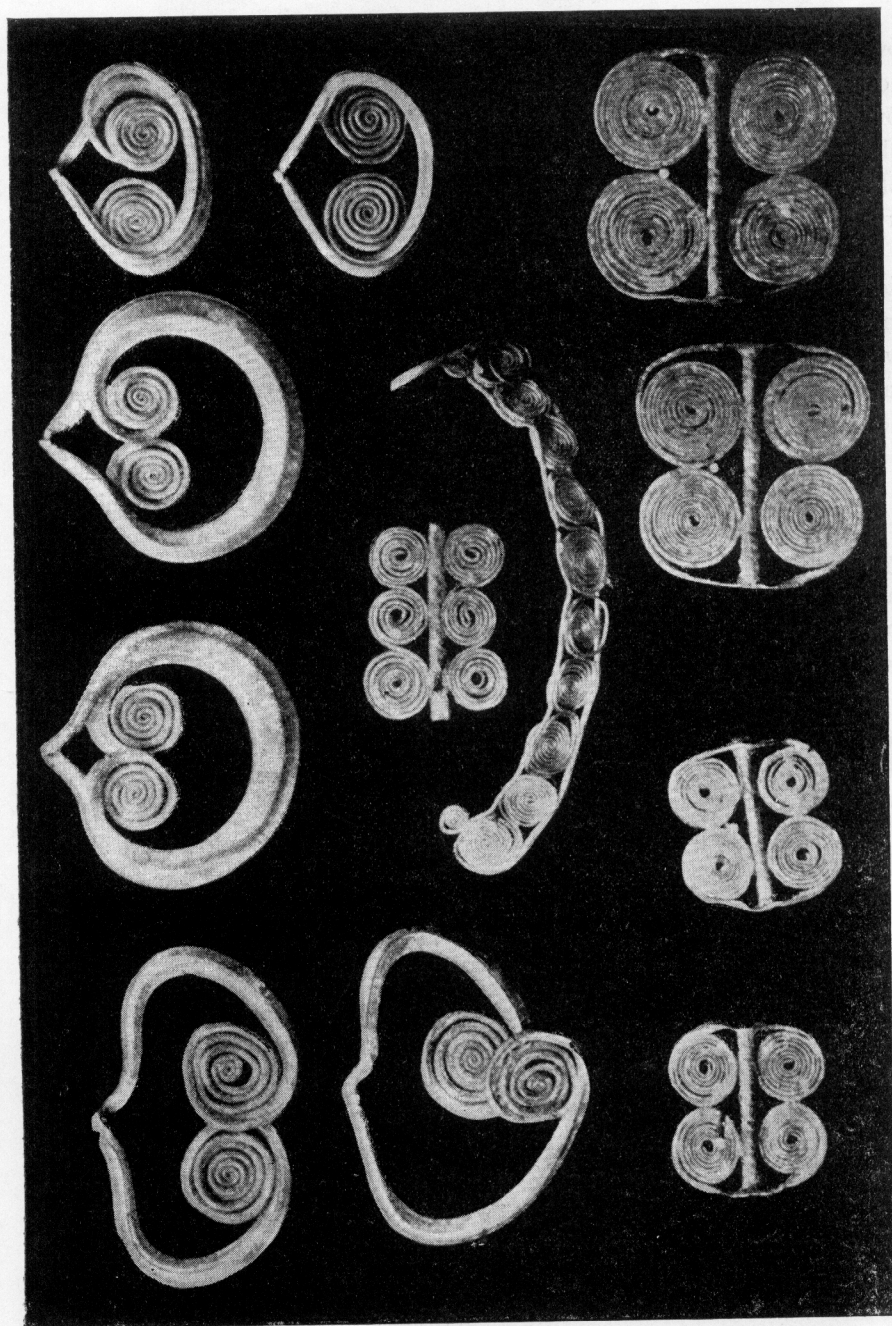
16. Mykeny. Brama Lwic w murze północnym

Ok. 1300 r. p.n.e.



Kultura mykeńska

Mówiliśmy już, że pierwsze fale ludności greckiej położyły kres kulturze wczesnohelladzkiej i że na jej gruzach zbudowano kulturę średniohelladzką, dla której charakterystyczna jest ceramika minyjska. W okresie tym wpływy kreteńskie już się zaznaczają, ale są jeszcze ograniczone. Ten stan rzeczy zmienia się około r. 1700, to znaczy wraz z powstaniem kultury mykeńskiej, którą dzielimy na okres wczesnomykeński (do r. 1550), średniomykeński (1550—1400) i późnomykeński (1400—1200). Około r. 1700 Argolida, która staje się ośrodkiem kultury na kontynencie i siedliskiem władców mykeńskich, ulegać zaczyna bardzo silnie wpływom kultury minojskiej. Kobiety stroją się podług wzorów kreteńskich, pojawiają się sanktuaria typu kreteńskiego, w których wprowadza się kult bogini kreteńskiej. Pierwotni Achajowie zaczynają, co jest zupełnie zrozumiałe, ulegać wpływom kultury wyższej, mimo to jednak zachowują pewne cechy przyniesione z północy. W przeciwieństwie do Kreteńczyków noszą brody i wąsy, mieszkają w megaronach ze stałym ogniskiem. W przeciwieństwie do panujących na morzu i czujących się bezpiecznie na swej wyspie Kreteńczyków budują potężne zamki warowne jako ochronę przed najazdem z północy i buntem podbitej ludności. Mimo wpływów kreteńskich zachowują stale pewien rys surowości i męskości w przeciwieństwie do kobiecej i wyrafinowanej kultury minojskiej. Wyraża się to zarówno w monumentalnej architekturze, jak i w tematyce ściennego malarstwa kontynentalnego, które faworyzuje sceny batalistyczne i myśliwskie. Wielkie grody budowane na wzgórzu i otoczone potężnymi murami obronnymi są symbolem potęgi wielkich dynastów. Konstrukcja tych grodów jest odmienna od konstrukcji budowli kreteńskich. Wystarczy stanąć w Mykenach przed sławną Bramą Lwic (rys. 16) z płaskorzeźbą przedstawiającą dwie lwice w otoczeniu olbrzymich spiętrzonych na sobie głazów, żeby zrozumieć, że znajdujemy się w świecie odmiennym od kreteńskiego; Grecy sami mawiali, że mury te wzniesli chyba cyklopi, tyle mają w sobie siły i ogromu. W rzeczywistości była to bardzo ciężka praca masowo zatrudnianej ludności wolnej i niewolników. Dla zdobycia niewolników podejmowali Achajowie dalekie niejednokrotnie wyprawy wojenne. Przekroczywszy Lwią Bramę i korytarz, znajdujemy się na rozległym okrągłym placu otoczonym murem. Plac ten leżał pierwotnie poza obrębem zamku. Tutaj znajdował się cmentarz i tutaj w r. 1876 odkopał Schliemann najstarsze groby, tzw. groby szybowe, wykute w skale. W grobach tych poza kośćmi zmarłych znalazł Schliemann wiele niezwykle cennych przedmiotów, jak naczynia, biżuterię (rys. 17), sztylety (rys. 18) i, co najciekawsze, złote maski pośmiertne (rys. 19), z których spoglądają na nas wąsate i brodate twarze najdawniejszych władców mykeńskich. Istotnie, miał rację Homer mówiąc o bogatych w złoto Mykenach.



17. Złote ozdoby z III grobu szybowego w Myknach
trzy pary kolczyków i bransolety. Ok. XVI w. p.n.e. *Ateny, Muzeum Narodowe*

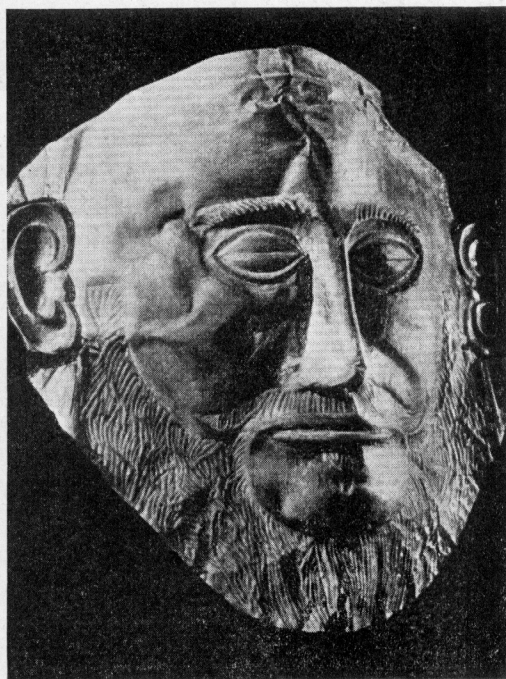


18. Dwa sztylety: a) z IV. i b) z V. grobu szybowego w Mykenach

Brązowe klingi inkrustowane złotem, elektronem i srebrem. Dług.: a) 0,33 m, b) 0,31 m. XVI w. p.n.e. Ateny, Muzeum Narodowe

19. Złota maska grobowa mykeńskiego księcia (zwana maską Agamemnona)

z V grobu szybowego w Mykenach. Wys. 0,26 m. XVI. w. p.n.e. Ateny, Muzeum Narodowe



Oczom zdumionego odkrywcy ukazały się złote diademy królewskie zdobne w bogatą ornamentykę, miecze z brązu inkrustowane złotem i srebrem, złote ozdoby w kształcie motyli, ośmiornic, gryfów, złote blaszki z wyciśniętymi gwiazdami, puchary ze złota i srebra (rys. 20). Ale przyszedł czas, gdy groby szybowe nie zadowalały już nowych władców z końca wieku XIV, którzy wzrósłszy w potęgę włączyli teren grobów szybowych ze szczątkami przodków w obręb powiększonego zamku, a sami kazali sobie stawiać okazałe grobowce tolosowe. Wśród tych grobów archeolodzy wyróżniają groby starsze i młodsze. Do młodszych i najokazalszych zaliczyć należy „grób Agamemnona“ (rys. 21), wslawiony poematem Słowackiego. Zarówno w tym gro-



20. Tzw. „puchar Nestora“ z IV grobu szybowego w Mykenach

ozdobiony na uchwytych dwoma gołębiami. Złoto. Wys. 0,145 m. XVI w. p.n.e. *Ateny, Muzeum Narodowe*

bowcu, jak i w innych uderza nas przede wszystkim monumentalność budowli, jakiej nie spotykaliśmy na Krecie. Wysokie na przeszło pięć metrów drzwi zamknięte są u góry dwoma olbrzymimi blokami kamiennymi, z których jeden waży przypuszczalnie 120 ton. Nad blokami znajduje się trójkątny otwór, tzw. otwór odciążający, przykryty płytą porfirową. Wewnątrz grobowca podziwiamy monumentalnie założoną kopułę zbudowaną z 33 pierścieni kamiennych, w których pierwotnie znajdowały się rozety. Właściwy grobowiec, do którego wejście prowadziło z budowli kopułowej, był jednak wykuty w skale. Owe grobowce tolosowe, świadczące o rosnącej wciąż potęgze

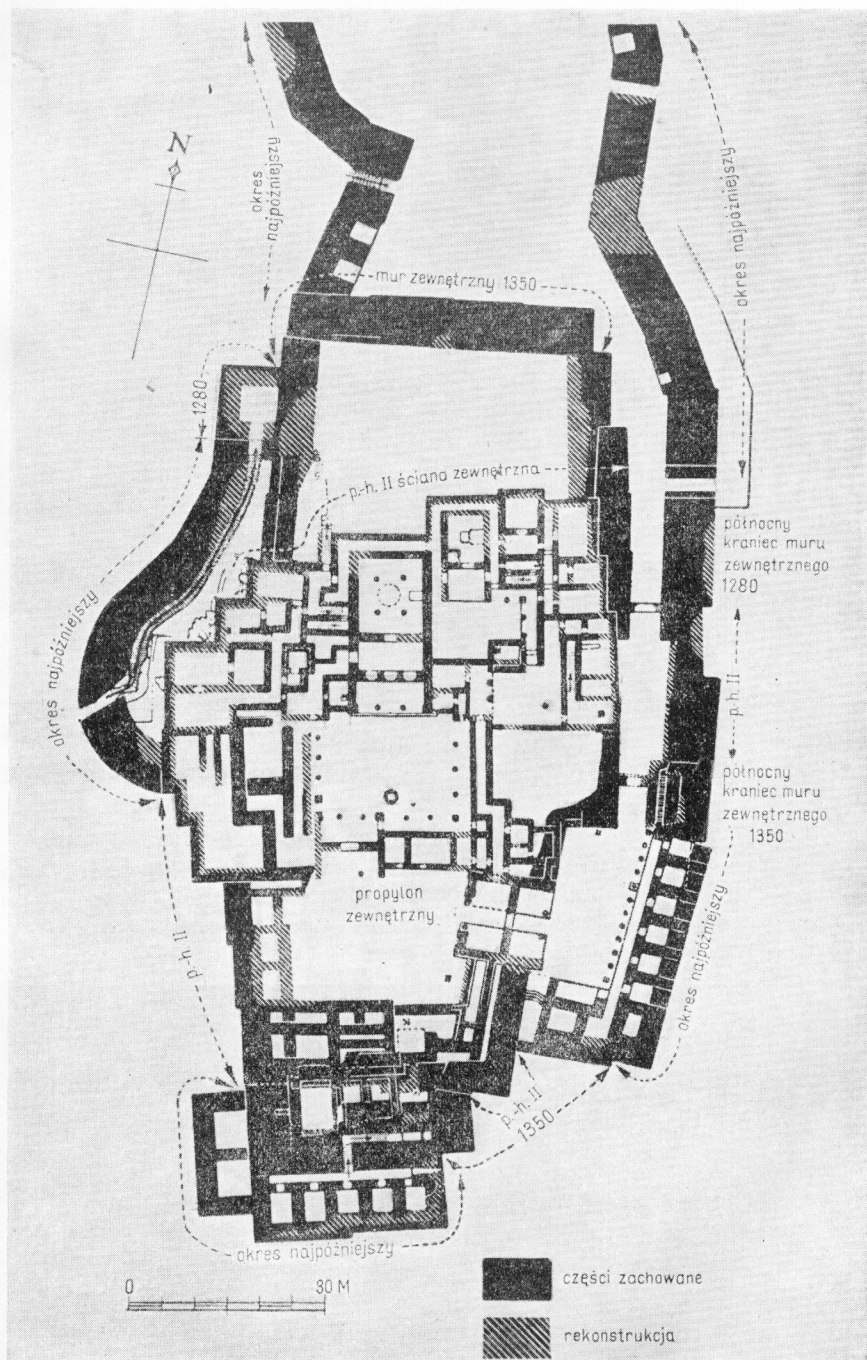
państwa mykeńskiego, pochodzą z epoki późnomykeńskiej, to znaczy z okresu 1400—1200. Jest to okres zupełnej przewagi achajskiej w świecie egejskim. Już w wieku XV królowie mykeńscy utrzymują bezpośrednie stosunki z Egiptem za czasów Amenofisa II (1448—1420) i Amenofisa III (1411—1375).

Z końcem wieku XIV powstaje w Mykenach drugi pałac, o wiele obszerniejszy od pierwszego, z tradycyjnym megaronem, ze wspinałymi freskami w stylu



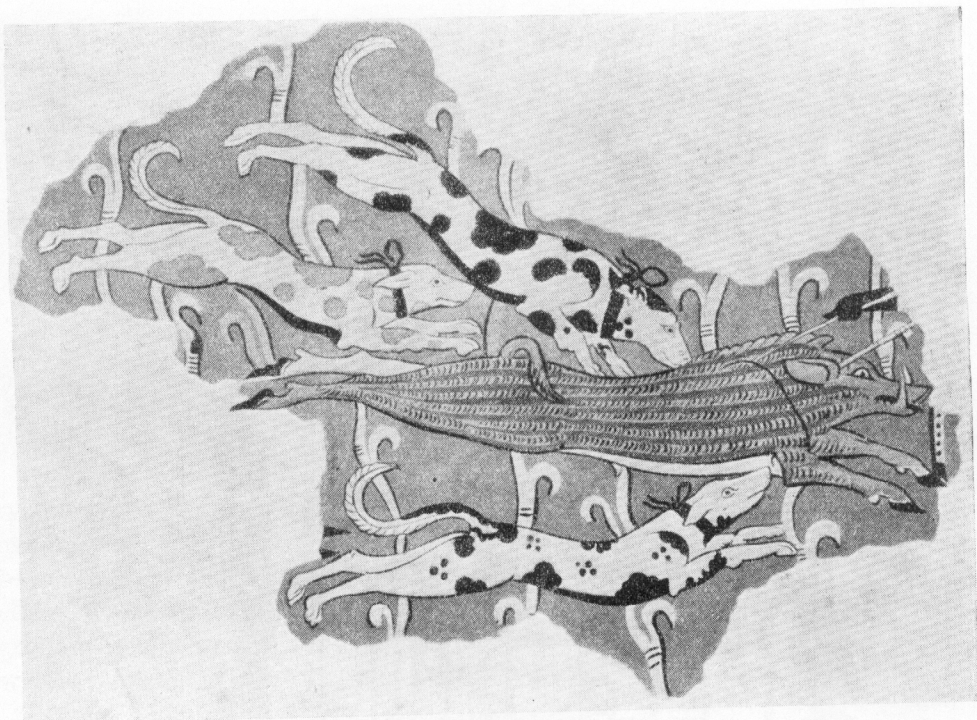
21. Mykeny. Dromos i fasada tzw. „Grobu Agamemnona“

Ok. 1300 r. p.n.e.



22. Tiryns. Plan zamku

według stanu z końca XIII w. p.n.e.

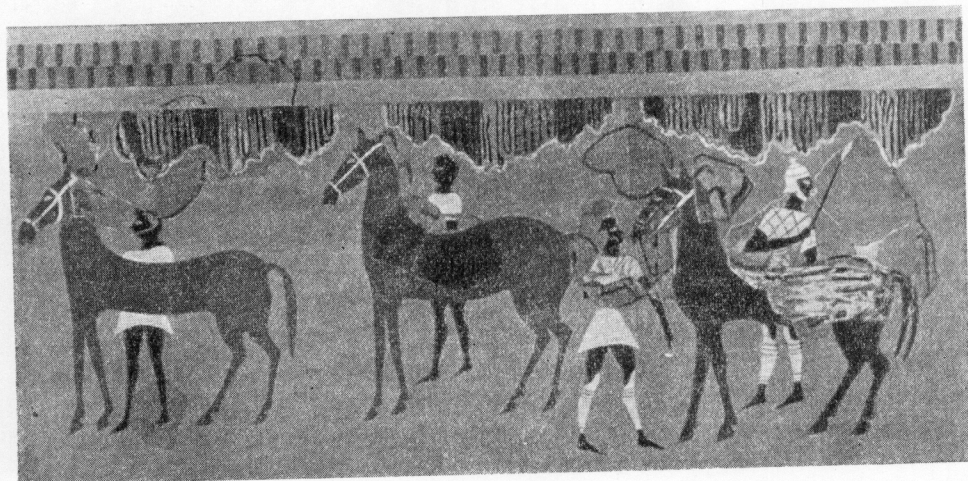


23. Polowanie na dzika z psami

Fragment malowidła ściennego z pałacu w Tirynsie wg rekonstrukcji akwarelowej. Dług. 0,43 m. XIII w. p.n.e. *Ateny, Muzeum Narodowe*

24. Jeźdźcy mykańscy

Fragment malowidła ściennego z pałacu w Mykenach wg rekonstrukcji rysunkowej. Dług. ok. 0,6 m. XIV w. p.n.e. *Ateny, Muzeum Narodowe*



25. Kobieta ze szkatułką z kości słoniowej

Fragment malowidła ściennego z pałacu w Tirynsie wg rekonstrukcji akwarelowej. Wys. ok. 2,29 m. XIII w. p.n.e. *Ateny, Muzeum Narodowe*



kreteńskim; w tym czasie zostaje także upiększony i przebudowany pałac w Tirynsie. Warto mu się przyjrzeć, gdyż plan budowli (rys. 22) ujawnia się tu z większą dla nas przejrzystością niż w Mykenach. Przede wszystkim zajmuje on o połowę mniejszą przestrzeń niż pałace na Krecie, drugą cechą rzucającą się w oczy jest obronność. Chcąc dostać się do wnętrza zamku w Tirynsie, trzeba było najpierw przejść przez rampę biegnącą u stóp wysokiego muru obronnego. Atakujący miał ten mur z prawego (a więc nie osłoniętego tarczą) boku, dlatego też obstrzał obrońców był bardzo skuteczny. Na wypadek sforsowania tej rampy, a nawet zdobycia bramy, trzeba było przejść przez długi na 75 metrów korytarz bie-

gnący między dwoma potężnymi murami. Dopiero po przejściu tego korytarza docierało się do tzw. wielkich propylejów. Ale i sforsowanie propylejów jeszcze nie oznaczało zdobycia zamku. Po przekroczeniu ich napastnik znajdował się na terasie i dopiero przeszedłszy ją docierał przed małe propyleje, wiodące do właściwego pałacu. Punktem centralnym pałacu było „cieniste“ *megaron* (μέγαρον), jak je nazywa Homer, czyli prostokątna sala oparta na czterech kolumnach, w pośrodku której paliło się ognisko; megaron było istotnie „cieniste“, pozbawione okien, a światło dochodziło jedynie przez drzwi; dym z ogniska ulatniał się przez otwór w górze. W Tirynsie po przejściu małych propylejów trzeba było jeszcze przejść dziedziniec i przedsionek, *aithusa* (αἶθουσα) o dwu kolumnach; z przedsionka prowadziło troje drzwi do tzw. *prodomos* (πρόδομος) i stąd dopiero wchodziło

się do megaronu. W przeciwieństwie do pałaców kreteńskich, gdzie wokół dziedzińca grupował się kompleks zabudowań, między którymi komunikacja była niezwykle łatwa, w zamkach mykeńskich punktem centralnym było odizolowane megaron. W ciepłym klimacie kreteńskim nie trzeba było stałego ogniska; megaron, którego prototyp Grecy zawdzięczają północy, ma stałe ognisko i otwór w dachu zamiast komina. Kreteńczycy, jak wspomnieliśmy, chcąc uzyskać światło budują małe świetliki; Mykeńczycy rezygnują raczej ze światła, by chronić się przed niepogodą, i doprowadzają je jedynie przez drzwi; ich megaron jest cieniste, bo pochodzi z północy. Mimo tych różnic w konstrukcji wnętrze pałaców mykeńskich jest typowo kreteńskie. Również i tu kwitnie malarstwo ścienne, i tu wyróżniają się dwa style, przy czym malarstwo drugiego stylu cechuje w przeciwieństwie do malarstwa pierwszego stylu ubóstwo inwencji. Przeważają tu, jak już wiemy, sceny myśliwskie (rys. 23) i batalistyczne (rys. 24). Wpływ Kreta widać wyraźnie w drugim pałacu w Tirynsie; oto kobiety w obcisłych czerwonych gorsetach kreteńskich, głęboko wydekoltowane, w długich kloszowych spódnicach, lekko przegięte w tył kroczą poważnie w procesji ze szkatułkami w rękach (rys. 25); a oto inny fragment, przedstawiający kobiety, które wyjeżdżają na rydwanach na polowanie dworskie. Freski te obrazują bogate życie królów i arystokracji, nic zaś prawie nie mówią o życiu prostego ludu, którego rękoma wzniesiono monumentalne zamki i grobowce; także z chat i szałasów, w których na podgrodziach mieszkał lud żyjący głównie z rolnictwa, nie pozostało nic.

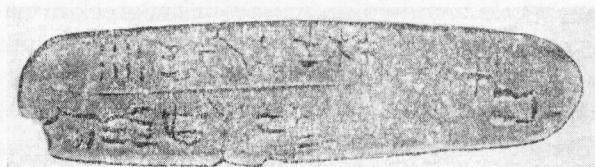
Najwspanialszy rozwój kultury mykeńskiej przypada na okres późnomykeński, lata 1400—1200. Kreta zdobyta przez Achajów około r. 1450 nie miała więcej podnieść się z upadku. Kierownictwo światem egejskim przechodzi na dwa stulecia w ręce achajskie.

Odczytanie pisma mykeńskiego

Do r. 1953 świat mykeński przemawiał do nas jedynie monumentalnymi zabytkami architektury i malarstwa, w r. 1953, po odcyfrowaniu przez M. Ventrisa i J. Chadwicka pisma mykeńskiego, przemówiły do nas również tabliczki gliniane zawierające spisy inwentarzowe pałaców mykeńskich. Chociaż bowiem już od pierwszych lat wieku XX wiedzieliśmy o istnieniu trzech rodzajów pisma w świecie egejskim, a mianowicie najstarszego, hieroglificznego (z pierwszej połowy II tysiąclecia p.n.e., rys. 26a) oraz dwu pism linearnych, pisma A (wiek XVII—XIV, rys. 26b) i pisma B (mniej więcej wiek XIV—XIII), to dopiero w r. 1953 udało się odczytać najmłodsze z nich, mianowicie pismo linearne B (rys. 27) oraz ustalić, że jest to język grecki. Pismo linearne A nie zostało do dziś odczytane, wydaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że posługiwali się nim nie Grecy, lecz przedgreccy mieszkańcy Kreta. Do 3000 tabliczek



a



b

26. Pismo kretańskie

a) gliniany dysk z Faistos pokryty pismem piktograficznym. Średn. 0,165 m. Ok. 1700 r. p.e. Herakleion, Muzeum, b) dwie gliniane tabliczki z Knossos pokryte pismem linearnym. Ok. XVII—XVI w. p.n.e. Londyn, British Museum



27. Tabliczka gliniana z Knossos
pokryta ósmioma wierszami pisma linearnego B. Ok.
XIV—XIII w. p.n.e.

glinianych z pismem linearnym B, znalezionych przez A. Ewansa z początkiem wieku XX na Krecie, doszło w ostatnim trzydziestolecium mniej więcej 900 takich samych tabliczek odkrytych w pałacu w Pylos i 39 tabliczek znalezionych — co było także nie lada sensacją — w prywatnym domu w Mykenach. Podobne tabliczki, tylko w mniejszej ilości, znaleziono również w Orchomenos, Tebach, Tirynsie, Eleuzis. Fakt, że pisma tego używano w latach 1450—

1400 w Knossos na Krecie, jest niewątpliwym dowodem, że już w tym okresie, a nie dopiero około r. 1400, jak dotychczas przyjmowano, Grecy opanowali Knossos; katastrofa pałacu w Knossos około r. 1400 tłumaczy się zapewne buntem miejscowej ludności przeciw najeźdźcom achajskim.

Odczytanie pisma przedstawiało wielkie trudności. Ponieważ zawierało ono 88 znaków, czyli za mało jak na pismo wyrazowe, a za dużo jak na pismo głoskowe, M. Ventris i J. Chadwick założyli, że jest to pismo sylabiczne, w którym poszczególne znaki oznaczają sylaby. Założywszy równocześnie, że język, w którym pisane są te tabliczki, może być językiem greckim, M. Ventris, który podczas wojny światowej był specjalistą od szyfrów w armii angielskiej, posłużył się metodą statystyczną. Obliczywszy np. częstość pojawiania się w języku greckim poszczególnych głosek i zauważywszy, że sylaby złożone z jednej tylko samogłoski znajdują się najczęściej w greckim na początku wyrazu, postawił hipotezę, że znaki pojawiające się przeważnie tylko na początku wyrazu na tabliczkach będą znakami samogłosek. Stawiając rozmaite tego rodzaju próbne hipotezy, odkrył w końcu fonetyczną wartość znaków pisma linearnego B. Hipotetyczne przyjęcie wartości fonetycznej znaków znalazło potwierdzenie w dużym materiale, jaki miał do dyspozycji, toteż dziś nikt już nie wątpi, że w piśmie linearnym B wyrażone są słowa greckie, chociaż z początku sensacyjne odkrycie Ventrisa budziło dość dużo wątpliwości. Wątpliwości te nasuwała przede wszystkim pisownia. Pismo linearne B zostało bowiem przejęte z jakiegoś języka przedgreckiego i nie było dostosowane

do wymogów greczyzny. Nic też dziwnego, że trudno było z początku niektórym uczonym pogodzić się z faktem, że wyraz τοξοεργός wyrażony był w piśmie linearnym jako *to-ko-so-uo-ko*, a wyraz χρυσός jako *ku-ru-so*. Pisownia pisma linearnego B nie uwzględnia np. aspirat (np. *tu-ka-te-re* = θυγατέρες), nie uznaje różnic między *l* i *r* (np. *re-u-ko* = λευκός), nie uwzględnia spółgłosek końcowych (np. *pa-te* = πατήρ), opuszcza elementy grup spółgłoskowych (np. *ko-wo* = κόρως), a w grupach dwugłoskowych dopisuje samogłoskę, której nie wymawiano (np. *ti-ri-po-de* = τρίποδες, *po-ti-nia* = πόντια). Dalszą trudność stanowiły archaizmy tego języka w porównaniu z językiem klasycznym. Do takich archaizmów w dziedzinie fonetyki należy zaliczyć przede wszystkim utrzymanie się — jako odrębnych fonemów — odziedziczonych z języka indoeuropejskiego spółgłosek tylnojęzykowych, labializowanych, zapisywanych odrębnym znakiem (w transkrypcji *q*), które zaniknęły w klasycznej greczyźnie (np. *e-que-ta* = ἐπέται), a w dziedzinie fleksji brak rodzajnika i brak augmentu czasownikowego; jeśli idzie o stosunek tego archaicznego języka do dialektów greczyzny z okresu późniejszego, to nie zdziwi nikogo największe podobieństwo tego języka do dialektów arkadzko-cypryjskich i colskich (np. dialektu tesalskiego, z którym m. in. łączy go zakończenie *oio* w gen. sing. rzeczowników o temacie na *o*, podobnie jak u Homera), jak i to, że nie jest związany bliżej ani z dialektami jońsko-attyckimi, ani z północno-zachodnio-greckimi. Jest to bowiem język pierwszej fali greckiej, język Achajów, stąd brak jakichkolwiek cech dialektów doryckich i północno-zachodnich, które są dialektami późniejszej fali najeżdźców.

Obraz świata mykeńskiego w świetle tabliczek

Mimo że tabliczki zawierające spisy inwentarzowe dają nam obraz jednostronny i z naszego punktu widzenia niepełny, stanowią wielką rewelację naukową. Przede wszystkim obraz społeczeństwa mykeńskiego wylaniający się z odcyfrowanych tabliczek w porównaniu z tym, co przypuszczaliśmy na podstawie lektury poematów Homerowych, jest wszechstronniejszy i bogatszy. Rzuca się w oczy znaczna specjalizacja w zakresie wytwórczości rzemieślniczej, która niewątpliwie pracowała nie tylko dla zaspokojenia potrzeb domu królewskiego i miejscowej ludności, lecz była również nastawiona na eksport. Ciekawe i charakterystyczne są cyfry odnoszące się do gospodarki mykeńskiej. Przeciętne gospodarstwo w czasach homeryckich zatrudniało około 50 niewolników, liczba zaś niewolników zatrudnionych w gospodarce późnomykeńskiej dochodzi niejednokrotnie do kilkuset. Mimo niepełnego materiału i wielu trudności w interpretacji tych tabliczek, można z nich wnioskować ponad wszelką wątpliwość, że gospodarka mykeńska i jej siła produkcyjna stały o wiele wyżej od gospodarki późniejszego okresu archaicznego, z którego

pochodzą poematy Homerowe. Chociaż tabliczki nie dają nam pełnego obrazu struktury społeczeństwa mykeńskiego, świadczą jednak o dość dużym jego zróżnicowaniu klasowym. Na czele państwa stoi władca *ua-na-ka* równy home-ryckiemu *ἄναξ*, który jest równocześnie największym posiadaczem ziemi; poza specjalnym *temenos* stanowiącym dziedziczną własność posiada on na terenie całego państwa tzw. *ktoina*, czyli liczne działki ziemi, niekiedy bardzo odległe od pałacu i nadzorowane przez inspektorów królewskich. Podstawą bogactwa władcy jest nie tylko jego ziemia, lecz również i daniny (*dos-moi*) w naturze, składane zarówno przez poszczególne jednostki, jak i przez całe osady. Rejestry osób i wsi zobowiązanych do składania daniny w postaci wołów, kóz czy baranów, czy też tkanin z dokładnym wyliczeniem, co, ile i od kogo się należy, świadczą o bardzo rozwiniętej administracji i biurokracji królewskiej. Obok króla wymieniają tabliczki z Pylos również jakiegoś dygnitarza o tytule *la-ua-ge-tas*, najprawdopodobniej dowódcę wojskowego. Posiada on również *temenos*. Niewątpliwie uprzywilejowaną warstwę stanowią wreszcie wymienieni w tabliczkach *te-re-ta*, czyli *τελεσταί*. W Pylos istnieje trzech *telestów*, którzy posiadają podobnie jak król własne *temenos*, chociaż nie tak wielkie, inni *teleści* mają jedynie działki ziemi — *ktoina*. Wobec niedostatecznej ilości materiału zawartego w dostępnych nam tabliczkach nie wiemy, jak liczna była ta uprzywilejowana warstwa. Fakt, że w małej miejscowości Aptara na Krecie było ich aż czterdziestu pięciu, zdawałby się wskazywać na warstwę stosunkowo liczną. Obok *tereta* wspominają tabliczki mykeńskie jeszcze jedną uprzywilejowaną warstwę, tzw. *e-que-ta* (*ἐπέται*), czyli w dosłownym tłumaczeniu „towarzyszy“. Byli nimi prawdopodobnie towarzysze króla, członkowie jego świty. W miejscowościach odległych od stolicy albo od niej zależnych spotykamy urzędników lokalnych, tzw. *kores-terów*; w innych zachowali się zawiśli od anaksa lokalni „królowie“ (*pa-si-reu* = *βασιλεύς*). Dwie tabliczki z Pylos wspominają również radę starców (*ke-ro-sia* = *γερονσία*) towarzyszącą jednemu z takich lokalnych „królów“. Jeśli idzie o ludność nieuprzywilejowaną, żyjącą z rolnictwa, hodowli bydła i rzemiosła, to wiadomości dostarczone przez tabliczki są skąpe. Wiadomo nam, jak już wspomniano, o znacznej specjalizacji rzemieślników, a więc o daleko posuniętym podziale pracy, nie wiemy jednakże, czy rzemieślnicy rekrutowali się z ludności wolnej czy niewolniczej, czy i w jakim stopniu zależeli od króla i o ile pracowali na własny rachunek? Wątpliwości te nasuwa występujący na tabliczkach wyraz „rzemieślnik“ z dodatkiem „królewski“. Pozwala nam to przypuszczać, że istnieli również rzemieślnicy „niekrólewscy“, a fakt, że niektórzy z nich mają własnych niewolników, wskazuje na to, że pewna ich ilość, a może nawet przeważna, pochodziła z ludności wolnej. Ważna jest też wiadomość, że na listach posiadaczy ziemi komunalnej, tzw. *ka-ma*, pojawiają się wółkarze i pasterze; można z tego wysnuć wniosek, że niektórzy rzemieślnicy obok rzemiosła uprawiali również ziemię. Z wielu zidentyfikowanych

zawodów (są także jeszcze nie zidentyfikowane) wymienić możemy murarzy, cieśli, budowniczych okrętów, garncarzy, kowali, wytwórców łuków, producentów krzeseł, złotników, piekarzy i wałkarzy. W parze ze specjalizacją idzie duża różnorodność wyrobów; spotykamy lniane chitony (krótkie koszule) oraz szaty zwierzchnie określane wyrazem znanym nam z Homera φῆρος, przy czym tabliczki rozróżniają modele: *pharos* „królewski“, *pharos* „hepetów“, *pharos* „nadający się na podarunek dla przyjaciela“, *pharos* „lniany“. Podobnie jest w dziedzinie ceramiki; garncarze wyrabiają obok znanych nam później z epoki klasycznej naczyń takich, jak amfory, hydrie, fiale również wanny z terakoty (trzy takie wanny znaleziono w Pylos) oraz wiele innych naczyń, których nazwy są dla nas na razie jeszcze niezrozumiałe. Sumiennie sporządzane inwentarze pozwalają nam odróżnić rozmaite gatunki kubków; mamy więc kubki bez ucha, z czterema uchami, kubki większe i mniejsze. Podobnie ze stolami; na tabliczkach wymieniane są stoły kamienne rozmaitych typów: stoły inkrustowane złotem i srebrem, o różnej ilości nóg, stoły kamienne okrągłe, stoły kamienne wykładane hebanem i kością słoniową, stoły z kości słoniowej o sześciu nogach, z ornamentem spiralnym itp. Z tej specyfikacji widać, że mamy tu do czynienia z produkcją luksusową, przeznaczoną dla króla i zamożnych warstw społeczeństwa. Z dokumentów mykeńskich dowiadujemy się, że wytwórcy przedmiotów z brązu, np. trójnogów, mieszkający nie tylko w pobliżu pałacu, lecz także w odległych miejscowościach, otrzymywali od króla przydział brązu, z którego mieli wytwarzać ściśle określoną ilość przedmiotów. Oprócz ceramiki, trójnogów, stołów i ozdobnych krzeseł spotykamy spisy rydwanów bojowych i ich specyfikację; niejaki Aleksinthos tytułem daniny lennej miał dostarczyć władcy osiemdziesiąt rydwanów. Spisy wymieniają również hełmy, pancerze, groty, miecze i oszczepy, co pozwala nam poznać rodzaje broni wówczas używanej. I tutaj mamy niekiedy do czynienia z przedmiotami luksusowymi: dwukolne rydwany z dwoma miejscami — dla wojownika i dla woźnicy — przypominające pod tym względem rydwany egipskie, bywają niejednokrotnie inkrustowane kością słoniową i malowane purpurą. Do przedmiotów luksusowych trzeba wreszcie zaliczyć perfumy również wymieniane na tabliczkach mykeńskich. Z tabliczek tych możemy też — choć w ograniczonej mierze — wnioskować o stosunkach handlowych Myken. Tak więc kość słoniowa czy heban wskazują na import z Syrii, podobnie jak zapożyczenia z języków semickich. Takie wyrazy pochodzenia semickiego, jak *chiton*, *sasama* (sezam), *kuminon* (kminek), *kuruso* (χρυσός = złoto), mówią o szeroko rozgałęzionych stosunkach handlowych.

Obok wolnej ludności wymieniają tabliczki niejednokrotnie niewolników (*do-e-ro*). Są oni własnością poszczególnych jednostek, jak na przykład niewolnice należące do niejakiemu Amphiguhoitas, albo niewolnicy wymieniani ako własność kowali. Tabliczki wymieniają też niewolników należących do boga czy bogini. Nie wydaje się prawdopodobne, aby byli oni niewolnikami

w takim znaczeniu słowa, jakie nadała mu epoka klasyczna. Być może, raczej ma uczony radziecki Łurie, który owych *doeroj* zalicza do klasy pośredniej między wolnymi a niewolnikami w ścisłym znaczeniu tego słowa. W każdym razie niewolnicy i niewolnice odgrywają niemałą rolę w gospodarce domowej, podobnie jak to jest w poematach Homera. Tkactwem zajmowały się kobiety. Niektóre specjalizowały się w wytwarzaniu szat lnianych, inne zajmowały się haftem, inne odmierzaniem ziarna. Niektóre określane są nazwami etnicznymi, np. Lemnijka, Knidyjka, Milezyjka, inne nazwą *ra-wi-ia-ia*, czyli branek wojennych, co by wskazywało na wyprawy wojenne mające m.in. na celu zdobycie niewolników.

Tabliczki mykeńskie przyniosły również dużo rewelacji w zakresie znajomości historii religii greckiej, a równocześnie postawiły nas przed nowymi zagadkami. Wśród długiej listy bogów spotykamy Zeusa, Herę, Posejdona, Atenę i Artemidę. Brak wprawdzie Apollina i Aresa, ale w Knossos są ich odpowiedniki: bóstwa *Pa-ia-won* i *Enuualios*. Opiekuńczym bóstwem Pylos jest *Potnia*, czyli *Pani*. Pewnego rodzaju rewelacją jest istnienie żeńskich odpowiedników Posejdona — bogini *Po-si-da-ia*, i Zeusa — bogini *Di-ua*, które w okresie klasycznym nie występują, podobnie jak nie istnieje w epoce klasycznej „kapłanka wiatrów” *anemon hierieia*, wymieniana na tabliczkach w Knossos. Największą rewelacją byłoby istnienie już w owych czasach Dionizosa — gdyż imię to pojawia się na tabliczkach — gdyby nie to, że wspomniane jest jako imię człowieka, a nie boga.

Jeśli idzie o formy kultu religijnego i sposób składania ofiar, to dość szczegółów znajdujemy w związku z kultem Posejdona w Pylos, ponadto w Knossos znaleziono fragmenty kalendarza, gdzie wymienione są święta, kapłani i ofiary, jakie należy składać w określonych miesiącach. Jak się przypuszcza, funkcję najwyższego kapłana sprawował sam władca, choć brak na to wyraźnych dowodów. Tabliczki wymieniają jakiegoś kapłana *hierourgos* jak również kapłankę „klucznice” (*kla-ui-pho-ros*). Bazę materialną zarówno świątyń, jak i związków religijnych stanowiła pozostająca w ich władaniu ziemia oraz niewolnicy.

Pewnego rodzaju niespodzianką były nazwiska odczytane na tabliczkach. Okazało się, że około pięćdziesiąt nazwisk odpowiada nazwiskom bohaterów greckich z poematów Homerowych, chociaż oczywiście nie mają z nimi nic wspólnego. Spotykamy więc tam Achillesa, Ajasa, Amfiaraosa, Kastora, Kreteusa, Hektora, Machaona, Deukaliona, Pandara, Tezeusza, Tytesta i wielu innych. Nazwiska Hektora i Tezeusza wymienione są wśród niewolników.

Jeśli idzie o specyfikację zawodów, obok nazw różnych rzemieślników występuje na znalezionych tabliczkach również zawód herolda, posłańca i lekarza, nigdzie natomiast nie są wspomniani poeci-aojdowie. Mimo to można przypuszczać, że istniała już wówczas poezja epiczna uprawiana przez aojdów.

Niemal wszystkie legendy greckie będące tematem pieśni epicznej związane są z miejscowościami, które były centrami kultury mykeńskiej, trzeba też pamiętać, że końcowe stadium epopei na bliskim Wschodzie przypada na wiek XV. Stara akkadyjska epopeja o Gilgameszu już w wieku XV p.n.e. tłumaczona jest na język hurrycki a potem hetycki, w wieku XIII otrzymuje ostateczną swą formę w Babilonii. Na tym tle występowanie na dworach wielkich władców mykeńskich aoidów opiewających wyprawy wojenne wydaje się więcej prawdopodobne, mimo że tabliczki dotychczas znalezione nic nam o tym nie mówią. Nie mówią również, jak dalece skonsolidowany był świat achajski pod względem politycznym, choć mówią wiele o jednolitym obliczu kultury mykeńskiej

Wielkie centra w Mykenach, w Tirynsie, w Pylos są poświadczone archeologicznie. Każdy z władców panujących w tych zamkach miał niewątpliwie pewną ilość zależnych od siebie „królów”; być może — w tym okresie doszło do porozumienia między „anaktami” i do jakiejś wielkiej wspólnej wyprawy wojennej, której wodzem był władca mykeński Agamemnon. Echa takiej wyprawy zachowałyby się w podaniu o wojnie trojańskiej.

Kolonizacja achajska

Na koniec II tysiąclecia przypada pierwsza kolonizacja achajska na Cyprze i w Pamfylii. Już dawno zauważono, że dialekty cypryjski i pamfylijski są najbliżej związane z dialektem arkadyjskim, z czego łatwo wywnioskować, że skolonizowanie Cypru i Pamfylii dokonało się jeszcze przed najazdem doryckim. Wiadomo przecież, że Arkadyjczycy reprezentują warstwę przed-dorycką ludności greckiej, czyli po prostu achajską. Żeby zdać sobie sprawę ze starodawności tej kolonizacji, dość wspomnieć, że w dialektach cypryjskim i pamfylijskim zachowało się w języku żywym wiele wyrazów, jak *vanaks* (Φάναξ ‘pan, król, władca’) albo *autar* (αὐτάρ ‘lecz, zaś’), które u Homera żyją już jako archaizmy. O tym, że na wybrzeżach Małej Azji już w wieku XIV istniało jakieś państwo achajskie utrzymujące stosunki z państwem Hetytów, wydają się świadczyć niedawno odczytane teksty hetyckie znalezione w Boğazköy. Dalekie wyprawy zdobywcze Achajów poświadczone są w tekstach egipskich drugiej połowy wieku XIII, wymieniających pośród ludów, które za Merneptaha (1234—1200) najechały Egipt i zaatakowały deltę Nilu, ludy Szardana, Tursza, Szarakusza, Ruka (wzgl. Luka), Akaiwasza (wzgl. Akhaiusza); często również spotykamy się z nazwą ludu Danauna. Egipcjanie określali wymienione ludy jako „narody wysp”, „narody Północy” lub też „ludy morskie” (zakończenia *-na* i *-sza* oznaczają według egiptologów ‘narody, ludy’, względnie ‘liczne wojska’), my zaś z wielkim stopniem prawdo-

podobieństwa identyfikujemy Akaiwasza z Achajami, Danauna z Danajami, Szardana z ludnością Sardes itp.

Świadectwem wypraw zdobywczych Achajów jest wreszcie podanie o Troi, w którym zachowało się wspomnienie o władcy achajskim pragnącym zdobyć ten ważny pod względem strategicznym i handlowym punkt na wybrzeżu małoazjatyckim. Zburzenie Troi miało według chronologii greckiej nastąpić w r. 1184, co wydaje się niezbyt dalekie od prawdy. W epoce mykeńskiej odbywała się już kolonizacja Cyklad i powolne wchłanianie względnie likwidowanie ludności przedgreckiej oraz kolonizacja wybrzeży małoazjatyckich. Jak dialekt cypryjski i pamfilijski wskazuje na peloponeskie pochodzenie kolonistów, tak dialekt lesbijski, pozostając w ścisłym związku z Tesalią, wskazuje na Zatokę Pagasyjską w Tesalii jako punkt wyjścia tej kolonizacji. Fala kolonizacyjna wychodząca z Tesalii ogarnęła przede wszystkim Lesbos i leżące naprzeciw wybrzeże małoazjatyckie, gdzie powstał szereg warownych grodów: Pitane, Elaja, Grynejon, Myrine, Kyme, Aigaj, Smyrna. Stąd kierują się Grecy dalej, w doliny rzek Kaikos i Hermos. Na północ od Lesbos zostaje opalone Tenedos i tzw. Hekatonnezoi; dialekt jest identyczny z lesbijskim. Po dawnej przedgreckiej ludności pozostały tylko niektóre nazwy topograficzne, jak np. na Lesbos: Metymna, Antissa czy Lepetymnos. Podboje te odzwierciedliły się w podaniach o Achillesie i Brizejdzie (miejscowość Bresa na Lesbos), w opowiadaniu o zwycięstwie nad Kyknosem na Tenedos i o zranieniu, a potem uzdrowieniu Telefosa w Teutranii. Obok tych dwóch szlaków kolonizacyjnych, eolskiego na północy — z Tesalii i Beocji — i południowego — z Peloponezu na Kretę, Cypr i Pamfilię, istniał jeszcze szlak trzeci, wychodzący z Attyki i pobliskiej Eubei szlak joński. Koloniści, wywodzący się przede wszystkim z Attyki, opanowali najpierw Cyklady, które stanowią naturalny pomost do wielkich wysp wzdłuż wybrzeża małoazjatyckiego, tj. Chios i Samos; stąd kolonizacja rozprzestrzeniła się dalej na wybrzeże małoazjatyckie między Zatoką Hermajską na północy i Iazyjską na południu, ogarniając terytorium, na którym leżały jońskie miasta Kladzomenaj, Erytraj, Teos, Lebedos, Kolofon, Efez oraz ujście Meandra z miastami Priene i Myus, wreszcie Półwysp Milecki z Miletem. Jończycy skolonizowali również na północy Fokaję, leżącą na terytorium eolskim.

Jest rzeczą jasną, że kolonizacja nie była aktem jednostkowym i jedno-razowym, lecz procesem ciągnącym się wiekami. Z czasem koloniści jońscy utworzyli związek dwunastu miast, którego punktem centralnym była świątynia helikońskiego Posejdona na przylądku Mykale; podobny związek utworzyły miasta eolskie w liczbie dwunastu w rejonie dolnego biegu rzeki Hermos.

Rozszerzenie się terytorialne Achajów jeszcze w epoce mykeńskiej przejawiało się również w rozszerzaniu się zasięgu kultury mykeńskiej. Groby tolosowe spotyka się nawet na Sycylii i w południowej Italii. Towary typu mykeń-

skiego, zwłaszcza naczynia, znajduje się wszędzie na wielkich szlakach handlowych łączących Grecję ze Wschodem. Na ożywione stosunki z Egiptem wskazują egipskie znaleziska w Mykenach, jak np. skarabeusz należący do Ti, żony Amenhotepa III, znaleziony w pałacu mykeńskim; na stosunki zaś z Hetytami wskazuje np. sfinks hetycki w Tirynsie. Cały rejon Morza Egejskiego przyjmuje jednolicie kulturę późnomykeńską. Kultura ta jest rezultatem kompromisu pewnych form odziedziczonych z Krety i silnie zaakcentowanych pierwiastków achajskich, które w plastyce wyrażały się tendencją do uporządkowanego podziału i dążnością do tektoniki, o czym świadczą zachowane ułamki ceramiki i małe figurki terakotowe ujęte schematycznie.

Przewadze achajskiej w świecie egejskim i kulturze późnomykeńskiej położył kres na przełomie wieku XII i XI najazd nowych plemion greckich, które achajskiemu mieczowi ze spiżu przeciwstawiły skuteczniejszy oręż żelazny.

Wędrowka Dorów

Zjawisko znane w historii pod nazwą wędrowki Dorów jest częścią wielkiej migracji ludów, której początek dali prawdopodobnie Illyrowie i która objęła, zdaje się, całą Europę środkową i południową. Illyrowie wyruszyli ze swych siedzib nad Dunajem i wdarli się do kraju, który później nosił nazwę Illyrii, poruszyli Epirotów, którzy wpadli do kraju zwanego później Epirem, wypędzając z kolei siedzące tam greckie plemiona północno-zachodnie. W tym samym czasie Frygowie ruszyli do Małej Azji i oni to, zdaje się, położyli kres państwu Hetytów. Siedzące w Epirze szczepy zachodniogreckie poruszone przez najazd Epirotów przekroczyły pasmo Pindos i wwały się do Tesalii w dolinę rzeki Penejos. Szczep tesalski, który nadał nazwę Tesalii, był właśnie jednym ze szczepów północno-zachodnich, a władcy tesalscy, podobnie jak spartańscy, wywodzili swój ród od Heraklesa. Według legend greckich, których historyczność trudno sprawdzić, mieli oni wyprzeć stąd Beotów, a ci z kolei prawdopodobnie powędrowali bardziej na południe, do dzisiejszej Beocji. Ludność achajska, którą zastali w Tesalii, została podbita albo wyparta w okoliczne góry. Z tej ludności rekrutowali się „peneści” (por. str. 7) poddani dynastom tesalskim. Pod jednym tylko względem ludność dawna odniosła zwycięstwo nad najeźdźcami, a mianowicie pod względem językowym. Zwycięscy północno-zachodni Tesalowie przyjęli język podbitych przez siebie Achajów. Tesalia historyczna posługuje się tzw. dialektem eolskim, czyli achajskim z małymi przymieszkami dialektycznymi północnogreckimi. Część ludności achajskiej mieszkająca w górach, jak szczepy Perrajbów na północy czy Magnetów na wschodzie, których nie udało się Tesalom podbić, zachowała w czasach historycznych pewną samodzielność, lecz zmuszona była w charakterze periojków (por. str. 87) płacić daninę i dostarczać kontyngentu wojskowego władcom

tesalskim panującym w grodach Larissy, Krannonu, Feraj, Pagasaj. Wystarczy spojrzeć na mapę dialektów greckich w Grecji środkowej, żeby z niej odczytać bieg historii w tym rejonie. Klin dialektów zachodniogreckich, dialektu lokryjskiego i fokejskiego, wbity między mówiącą po eolsku Tesalię i również mówiącą po eolsku Beocię, wskazuje wyraźnie na wdarcie się tutaj górskich szczepów północno-zachodnich zza gór Pindos. Jednakże ani Tesalowie, ani Fokejczycy, ani Lokrowie nie mieli w historii odegrać większej roli. Miało to przypaść w udziale najwaleczniejszemu plemieniu północno-zachodnio-greckiemu, mianowicie plemieniu doryckiemu. W legendach wywodzili Dorowie swe pochodzenie od Heraklesa. Według Herodota zamieszkiwać mieli pierwotnie krainę Histiajotis, później Pindos, następnie podnóże Oity, które było dla nich punktem wyjściowym do wyprawy na Peloponez. Istotnie, między Parnasem a Oitą, w dolinie górnego biegu rzeki Kefisos, w czasach poświadczonych za-
bytkami pisanymi znane było imię Dorów, małego szczepu, który chlubił się tym, że dał początek potężnym państwom peloponeskim. Tutaj, w tym kraju, leży „wietrzysty“ Erineos, z którego według Tyrtajosa (por. str. 97-8) mieli wyruszyć potomkowie Heraklesa na podbój Peloponezu. Pod naporem nowych plemion runęły w gruzy zamki w Mykenach, w Tirynsie, w Amyklaj; ludność przeddorycka zepchnięta została do centralnego masywu gór Arkadii, tam bowiem jedynie zachował się stary dialekt przeddorycki, wykazujący pokrewieństwo z cypryjskim i pamfilijskim. Niebawem cały Peloponez mówił po dorycku. Inne pokrewne szczepy północnogreckie opanowały Epir, Akarnanię, Etolię. Zdobywszy Peloponez ruszyli Dorowie dalej na Kyterę i Kretę, obsadzili południowe Cyklady: Melos i Terę, następnie Rodos i Kos i przedostali się na wybrzeże małoazjatyckie, zajmując Przylądek Knidyjski i Półwysep Halikarnaski. Podobnie jak miasta jońskie i eolskie, miasta doryckie zawarły związek, którego ośrodkiem była świątynia Apollina na Przylądku Triopijskim, koło Knidos. Członkami tego związku były trzy miasta na Rodos—Lindos, Kamejros, Ialysos — następnie Knidos, wyspa Kos i Halikarnas, który był zresztą miastem na poły karyjskim. Ważną okolicznością dla rozwoju kultury greckiej był fakt, że fala dorycka ominęła Attykę, zamieszkaną od dawna przez plemiona Jonów, których kultura miała w przyszłości odegrać wybitną rolę w Grecji.

Trudno wiedzieć dokładniej, jakim elementom zawdzięczali Dorowie swój sukces militarny. Być może od dawna przenikali oni na Peloponez, a to zjawisko, które znamy pod nazwą wędrowni Dorów około r. 1200, było jedynie ukoronowaniem poprzedniej powolnej infiltracji. Jednakże mimo woli nasuwa się myśl o technicznej wyższości uzbrojenia doryckiego. Ponieważ czas wędrowni plemion zachodniogreckich zbiega się z początkiem epoki żelaznej w Grecji, należy przyjąć, że Dorowie posługiwali się bronią żelazną w walce przeciw uzbrojonym w spiż Achajom i że tej okoliczności trzeba przypisać ich zwycięstwo.

Ważne czynniki rozwoju kultury greckiej: pismo, igrzyska

Najprawdopodobniej w wieku IX dokonał się fakt decydujący dla kultury greckiej, a mianowicie przejście przez Greków za pośrednictwem Fenicjan alfabetu prasemickiego i udoskonalenie go przez dodanie znaków na samogłoski. Najstarsze dokumenty spisane w alfabecie semickim pochodzą z wieku XIII (napis z czasów króla Ahirama z Byblos), a najbardziej znanym zabytkiem tego pisma jest napis z czasów króla moabickiego Meszy około r. 850. Był to alfabet konsonantyczny, bez znaków na samogłoski. Podobnie jak ze wszystkimi dobrami kulturalnymi przejętymi ze Wschodu postąpili Grecy z przejętym przez siebie alfabetem, udoskonalać go w ten sposób, że zbędnych im znaków fenickich użyli na oznaczenie samogłosek. Ze znaków na dźwięki przydechowe *aleph*, *he*, *ajin* powstały greckie *alfa* (α), *epsilon* (ϵ) i *omikron* ($\omicron$). Był to krok decydujący. Dopiero bowiem przez wprowadzenie samogłosek pismo fenickie stało się pełnym alfabetem. Jest rzeczą oczywistą, że poza wprowadzeniem znaków na samogłoski musieli Grecy dokonać innych jeszcze zmian zgodnie z charakterem swego języka.

Alfabet grecki miał szereg odmian. Na ogół można wyróżnić trzy odmiany: najstarsza forma występuje na Krecie, Melos i na wyspie Tera, dalej odróżniamy alfabet wschodniogrecki w Jonii Azjatyckiej, Eolidzie, w Attyce, na Cykladach i Argos oraz alfabet zachodniogrecki. Charakterystyczną cechą różniącą grupę wschodnią od zachodniej było użycie znaku χ , stosowanego w alfabecie wschodniogreckim na oznaczenie aspiraty gardłowej, a w grupie zachodniogreckiej na oznaczenie zbitki *ks*. Ostatecznie przyjął się w Grecji alfabet wschodniogrecki, ściśle mówiąc joński (milezyjski), w którym jeszcze w wieku VII zaczęto używać znaku *he* na oznaczenie długiego *e*, czyli *ety* (η); wcześniej, bo w ciągu wieku VIII, wprowadzono nowy znak na *omega* (Ω , ω). Przyjęcie tego alfabetu w r. 403 przez państwo attyckie (za archonta Euklidesa) zadecydowało o jego zwycięstwie w świecie greckim. W Italii natomiast odniósł zwycięstwo alfabet zachodniogrecki. Italicy przyjęli go od chalkidyjskich osadników, którzy się nim posługiwali, dlatego w alfabecie łacińskim znak x nie oznacza, jak w wschodniogreckim, aspiraty gardłowej, lecz zbitkę *ks* i w tym charakterze przejęty został przez wszystkie narody posługujące się alfabetem łacińskim. Mimo że alfabet semicki przyjęty został prawdopodobnie już na przełomie wieku X i IX, użycie pisma było w tej epoce jeszcze bardzo ograniczone. Najstarsze napisy greckie w tym alfabecie pochodzą z wieku VIII.

Niezwykle ważnym faktem dla rozwoju kultury greckiej były igrzyska urządzane w rozmaitych punktach Grecji. W przeciwieństwie do ogólnie przyjętych poglądów trzeba podkreślić, że igrzyska te miały niewątpliwie charakter klasowy i nosiły, zwłaszcza w epoce archaicznej, cechy sportu ary-

stokratycznego. Sprawność fizyczna *arete* (ἀρετή), ułatwiająca utrzymanie przewagi nad ludem, otrzymała w igrzyskach sankcję religijną. Toteż nie dziwnego, że właśnie na okres rządów arystokracji dbającej o sprawność fizyczną i na okres panowania ideologii arystokratycznej przypada ustanowienie igrzysk olimpijskich, a w wieku VI i V poeta arystokratyczny Pindar jest właśnie piewcą zwyciężającej na igrzyskach młodzieży arystokratycznej. Zbyteczne nadmienić, że od udziału w igrzyskach wykluczeni byli metojkowie, niewolnicy i barbarzyńcy. Najstarszymi igrzyskami, które zarazem miały odegrać w życiu greckim największą rolę, były igrzyska urządzone podobno od r. 776 przez Elejczyków co cztery lata w Pisie ku czci Zeusa olimpijskiego. Później dołączyły się do igrzysk olimpijskich igrzyska pytyjskie w Delfach, istmijskie ku czci Posejdona na Istmie Korynckim i nemejskie urządzone w Nemci. Bardzo ważny był fakt wprowadzenia zasady zupełnej nagości zawodników. Po raz pierwszy miano tę zasadę zastosować przy gymnopediach obchodzonych w Sparcie co roku w miesiącu *hekatombaion* (ἐκατομβαιών), tj. w lipcu, ku czci poległych pod Tyrea. Uroczystość trwała zazwyczaj od 6 do 10 dni; młodzież popisywała się śpiewem, tańcem i ćwiczeniami gimnastycznymi. Później zwyczaj występowania zawodników nago przyjął się także w Olimpii. Możliwość obserwowania nagiego ciała zawodnika pozwoliła rzeźbiarzom na dokładniejsze studium aktu i stała się jednym z czynników, które później zadecydowały o rozwoju sztuki greckiej.

Przejście od ustroju rodowego do miasta-państwa

Jednym z najważniejszych przeobrażeń, które dokonały się w wiekach XII—VIII, był proces przejścia od ustroju rodowego do organizacji państwowej, tzw. miasta-państwa, polis (πόλις). Poematy Homera, pochodzące z wieku VIII, ukazują ustrój rodowy jeszcze w pełni sił, zarazem jednak widać w nich początki jego rozkładu oraz zawiązki społeczeństwa klasowego. Chociaż do czasów przedhomerowych nie ma źródeł pisanych, nie ulega wątpliwości, że przodkowie późniejszych historycznych Greków, przeszedłszy przez Bałkan na terytorium greckie, osiedlali się tam w niewielkich grupach. Komórką podstawową był ród, *genos* (γένος) zamieszkujący wieś, *kome* (κώμη) i posiadający wspólną ziemię; na czele rodu stał obierany naczelnik, *basileus* (βασιλεύς). Jeśli jakieś zadanie przekraczało siły jednego rodu, łączyły się pobratymcze i spokrewnione z sobą rody w większe zespoły, tak zwane pobratymstwa — *fratrie* (φρατρία). Jeszcze wyższą jednostką było plemię, czyli *fyla* (φυλή), która podobnie jak każda fratria i genos, wywodziła swe pochodzenie od wspólnego przodka. Obok naczelników rodu istnieli również naczelnicy fratrii i naczelnicy fyl, owi wymieniani przez Homera *fylobasileis* (φυλοβασιλεῖς): na ich rzecz rezygnować musieli z pewnych uprawnień naczelnicy rodów.

Kiedy Homer mówi o niektórych królach, że są bardziej królewscy od innych lub nawet najbardziej królewscy ze wszystkich, wyraża w ten sposób różnicę zachodzącą między naczelnikami plemion a naczelnikami poszczególnych rodów.

W ustroju rodowym już od dość dawna istniały pewne elementy własności prywatnej. Chociaż bowiem ziemia była cała własnością rodu, to jednak produkty zdobyte na polowaniu czy w czasie polowu oraz przedmioty codziennego użytku były własnością tego, kto je zdobył. Również bydło stanowiło własność indywidualną. W najwcześniejszym okresie ustroju rodowego bogactwo poszczególnych jednostek w związku ze słabym rozwojem sił wytwórczych i łączącą się z tym niską produkcją było bardzo nikłe. Ten stan rzeczy zaczął jednak zmieniać się w miarę rozwoju rolnictwa, pojawienia się zaczątków rzemiosła, handlu i korsarstwa oraz w miarę powstawania miast, w których zaczęły osiedlać się pierwotnie po wsiach mieszkające plemiona. W związku z postępującą wydajnością pracy zaczynała z wolna rosnąć również własność prywatna. Prawdopodobnie niejedynemu członkowi rodu wyłamywał się spod władzy naczelnika rodu, opuszczał swą wieś rodzinną i budował na jej krańcu, *eschatie* (ἐσχάτη 'włość graniczna'), własne domostwo oraz uprawiał ziemię na własny rachunek. Tak obok własności kolektywnej powstawać zaczęła własność prywatna, a wraz z nią następowało zróżnicowanie majątkowe poszczególnych rodzin i tworzenie się społeczeństwa klasowego. Jak wiemy z poematów Homera, w wieku VIII istnieje już zamożna warstwa arystokratyczna, mająca większe posiadłości ziemskie niż zwyczajni członkowie rodu, wyodrębnione z własności kolektywnej. Ta właśnie nowo powstała warstwa była elementem, który działając we własnym interesie przyczyniał się najwięcej do rozpadu ustroju wspólnoty pierwotnej. Ograniczanie władzy *basileusów* jest usuwaniem instytucji związanej ściśle z ustrojem rodowym. Widać to dobrze w *Odysei* na przykładzie Alkinoosa, króla Feaków, który, chociaż sprawuje dziedziczną władzę „królewską”, ma obok siebie dwunastu innych, wybieranych przez lud dożywotnich *basileusów*, wśród których zajmuje stanowisko jedynie jako pierwszy między równymi. Zasada dziedziczności władzy *basileusa*, wytworzona w pewnym stadium ustroju rodowego, zostaje jako przeżytek tego ustroju zlikwidowana przez arystokrację; w Koryncie arystokratyczny ród Bakchiadów wprowadza na miejsce dożywotniego króla obieralnego na rok urzędnika, który pochodzi oczywiście z arystokracji; w Tesalii monarchia dziedziczna zmienia się na elekcyjną. W Atenach *basileusowi* zostaje dodany do pomocy najpierw wódz naczelny — *polemarchos* (πολέμαρχος), potem regent — *archont* (ἄρχων), w końcu sześciu sędziów — *thesmothetaj* (θεσμοθέται). Pierwotna nazwa *basileus* pozostała w końcu jedynie w tytule wybieralnego urzędnika *archonta-basileusa*.

Instytucją, która zastąpiła dawny ustrój rodowy, stało się miasto-państwo rządzone przez arystokrację. Ono to, jak słusznie powiada Engels, zabezpiec-

czyło nowo zdobyte bogactwa jednostek wobec komunistycznych tradycji rodowych i uświęciło lekceważoną dawniej własność prywatną. Ośrodkiem nowego państwa staje się miasto tworzone najczęściej przez połączenie kilku wsi. Tak np. Mantyneja, według Strabona, powstała z połączenia dziewięciu, Patraj z siedmiu, Tegea z połączenia dziewięciu wsi. Kompleksem pięciu wsi była Sparta. Najgłośniejszy był tzw. *synojkismos* (συνοικισμός) ateński, który legenda przypisuje Tezeuszowi. Synojkismos ten polegał na połączeniu dwunastu gmin wiejskich w jedno miasto-państwo, co oczywiście nie oznaczało przeniesienia całej ludności wiejskiej do miasta, lecz zrzeczenie się przez gminy samodzielności politycznej. Przy powstawaniu nowego organizmu państwowego dawne fyle nie przestały istnieć, lecz stały się częściami składowymi nowego państwa. Trzy fyle doryckie — Hyllejów, Dymanów i Pamfylów — spotykamy w Sparcie, Koryncie, Sikionie i na Krecie, cztery zaś jońskie — Geleontów, Hopletów, Argadejczyków i Aigikorejczyków — w miastach jońskich: Atenach, Efezie, Milecie i innych.

Grecja homerowa

Mimo że pismo w wieku VIII nie było bardzo rozpowszechnione, właśnie wtedy powstały, według wszelkiego prawdopodobieństwa, dwa arcydzieła literatury greckiej i światowej: *Iliada* (Ἰλιάς) i *Odyseja* (Ὀδύσεια). Fakt, że tak doskonale utwory stoją u progu literatury greckiej, każe domyślać się wielowiekowego rozwoju ludowej pieśni epicznej, której ukoronowanie stanowią właśnie dwa poematy Homerowe. Prastare zwroty języka epicznego i cała wizja świata bohaterów walczących spiżowymi włóczniami na rydwaniach prowadzą w czasy mykeńskie, w epokę książąt achajskich. Poematy, jak wspomniano, powstały w wieku VIII, a więc w okresie, gdy od wędrówki Dorów upłynęło już wiele czasu. Jednakże poeta, chociaż wie o niej — jak również o zburzeniu Argos, Sparty i Myken — jakby ignoruje wynikający z tego faktu współczesny sobie stan rzeczy. Z podziwem patrzy w odległe czasy wielkich bohaterów achajskich i przed oczyma słuchaczy stara się wyczarować wizję minionego świata. Tłumaczy się to tradycją pieśni epicznej, korzeniami swymi sięgającej okresu mykeńskiego. Pieśni te, których musiało być wiele, śpiewali wówczas przy wtórze formingi (por. str. 101) sami bohaterowie dla pokrzepienia serc, tak jak to robi Achilles w *Iliadzie*. Jak to się niejednokrotnie zdarza w dziejach mitu, poszczególne zrazu pieśni zaczęto grupować około jakiegoś ważniejszego faktu. Faktem takim, który wstrząsnął wyobraźnią Greków, było zdobycie Troi. Później zastąpiono śpiew recytacją, pojawiać się zaczęli zawodowi *aojdowie* (ᾄδοί) czy *rapsodowie* (ῥαψωδοί) recytujący pieśni lub poematy epiczne. Pieśń epiczna była skarbnicą tradycyjnej mądrości i operowała szeregiem gotowych zwrotów i konwencjonalizmów.



28. Tarcza z góry Ida

ozdobiona protomą lwicy i dwoma koncentrycznymi fryzami zwierzęcymi. Brąz. VIII w. p.n.e. *Herakleion, Muzeum*

Wielkość Homera polega na stworzeniu z tego tradycyjnego materiału dwóch doskonale zbudowanych epopei; zamykają one epokę pieśni bohaterskiej, jednocześnie zaś są punktem wyjścia nowej linii rozwojowej. Homer bowiem nie patrzy jedynie w czasy zamierzchłe, lecz zwrócony jest także ku współczesnej sobie epoce, Jonii VIII wieku. Chociaż bohaterowie jego walczą jeszcze bronią spiżową, przecież znają Fenicjan, z którymi Grecy przed początkiem pierwszego tysiąclecia nie mieli żadnych kontaktów. Wspaniałe fenickie naczynia opisywane przez Homera odpowiadają odkopanym fenickim naczyniom z wieku VIII. Sławny opis tarczy Achillesa czy Agamemnona jest odtworzeniem wyglądu pochodzących z wieku VIII brązowych tarcz w stylu orientalizującym, znalezionych na Krecie (rys. 28). Fakt, że u Homera



29. Monumentalne naczynie grobowe

w stylu geometrycznym. W centralnej części brzuśca: wystawienie zmarłego na katafalku (*prothesis*), oplakiwanie go oraz procesja żałobna. Wys. 1,305 m. Attyka, VIII w. p.n.e. *New York, Metropolitan Museum*

występują obok siebie dwa typy tarcz: jedna długa, mykeńska, zakrywająca całego człowieka i druga mniejsza, okrągła, z guzem metalowym w środku, znajduje swój odpowiednik na naczyniach w stylu geometrycznym (rys. 29), gdzie walczący obok siebie wojownicy uzbrojeni są w oba typy tarcz. Nawet broń spiżowa bohaterów homeryckich, która powszechnie w nauce była argumentem mającym świadczyć o świadomej „archaizacji“, niekoniecznie musi być jej wyrazem, skoro w r. 1953 odkopano w Argos pełną i nietkniętą zbroję spiżową pochodzącą z połowy wieku VIII. Już dawno zauważono, że przyrzeczenie, które w *Iliadzie* daje Posejdon Eneaszwowi i jego dzieciom, iż w przyszłości będą władać po Priamie Troją, jest tzw. *vaticinium ex eventu*, tj. przepowiednią dotyczącą faktu dokonanego, i wysnuto przypuszczenie, że poeta piszący te słowa pozostawał w kontaktach z ówczesnymi władcami Troi, którzy wywodzili swe pochodzenie od Eneasza. Tak więc Homer tkwi w świecie mykeńskim, jednocześnie zaś w świecie sobie współczesnym. Dominujące stanowisko, które zajmuje w jego poematach arystokracja, jest również odzwierciedleniem stosunków panujących nie w świecie achajskim, lecz w świecie Jonii VIII wieku.

Mimo pomieszenia świata odległej mykeńszczyzny ze światem współczesnej poecie Jonii ósmowiecznej i stopienia ich w idealną wizję bohaterską nietrudno dojrzeć w poematach Homerowych rysy charakterystyczne dla epoki, w której żył poeta. Obraz roztaczający się przed oczyma czytelnika to obraz społeczeństwa przechodzącego od ustroju wspólnoty pierwotnej do ustroju niewolniczego, obraz początków tworzenia się społeczeństwa klasowego, rozkładającego się ustroju rodowego i wyodrębniania się rodziny oraz osłabienia władzy basileusów na rzecz rosnącej w siłę arystokracji. Specjalnie wielkie nadziały ziemi oddawane basileusom i wyróżniającym się męstwem bohaterom przyczyniają się do powstania nierówności społecznej oraz wytworzenia się warstwy uprzywilejowanej. Razem z walczącymi na rydwanach basileusami walczy pod Troją gorzej uzbrojony bezimienny tłum pieszych, o którym Homer mówi: „ginęły ludy“. Obelgi, jakimi obrzuca Achilles Agamemnona zwąc go „lud pożerającym królem“, odsłaniają wyraźną różnicę, która zachodziła między uprzywilejowaną garstką królów i arystokracji a masą uboższych *gennetów* (γεννηται), czyli członków rodu, i bezimiennym *demosem* (δῆμος). Zaczątki zróżnicowania klasowego występujące w społeczeństwie homerowym widoczne są przede wszystkim w fakcie, że obok wielkich właścicieli ziemskich spotykamy również właścicieli drobnych gospodarstw, ponadto kategorię drobnych dzierżawców płacących czynsze, a wreszcie najbardziej upośledzoną warstwę — najemnych robotników rolnych, których los jest niemal tak marny, jak życie po śmierci w podziemiu, co wynika z powiedzenia Achillesa w *Odysei*: „— Nie zachwalaj mi śmierci, prześwietny Odysie. Wolałbym za parobka służyć na cudzej roli, u biednego chłopca,



30. Orka wołami

Grupa terakotowa z Beocji. Wys. 0,118 m. Koniec VII w. p.n.e. Paryż, Louvre

który ledwo się może utrzymać, niż tu panować nad wszystkimi, co znikli ze świata"³. Epopeje Homera świadczą również o początkach podziału pracy wśród ludności wolnej; słyszymy więc o kowalach, a obok nich o *tektionach* (τέκτονες), którzy są równocześnie kamieniarzami, stolarzami, cieślami i budowniczymi. Obok ludności wolnej występują też niewolnicy. Niewolnictwo w epoce homerowej ma jeszcze charakter wyraźnie patriarchalny. Niewolników zatrudnia się przede wszystkim w gospodarstwie domowym; wykonują oni rozmaite prace w domu właściciela lub pracują na roli (rys. 30). Gospodarka jest naturalna, rozwój sił wytwórczych słaby, produkcja obliczona wyłącznie na zaspokojenie własnych potrzeb; tym też tłumaczy się fakt, że niewolnictwo nie odgrywa większej roli. Arystokraci, nawet „królowie“, nie odczuwają specjalnej potrzeby zatrudnienia większej ilości niewolników, gdyż niejednokrotnie sami umieją zaspokoić swe potrzeby i nie wstydzą się pracy fizycznej; ojciec Odyseusza, Laertes, sam pracuje na roli, Penelopa sama przędzie,

³ Przekład J. Parandowskiego.

Nauzykaja pierze bieliznę, Odyseusz buduje tratwę, Parys sam buduje pałac. Mimo to im bogatszy „król“ czy wojownik, tym więcej ma niewolników; u Odyseusza pracuje w gospodarstwie domowym pięćdziesiąt niewolnic (rys. 31, 32). Tak więc wielki realista Homer mimo zmieszania świata mykeńskiego ze światem jońskim VIII wieku dał plastyczny obraz współczesnego sobie społeczeństwa greckiego w etapie przejściowym od ustroju wspólnoty rodowej do ustroju opartego na niewolnictwie miasta-państwa i jest dla nas niezastąpionym źródłem poznania tej epoki przejściowej. Pokazał on także — w osobie Tersytyesa buntującego wojsko pod Troją przeciw Agamemnonowi — dojrzewający konflikt między „królami“ z Zeusa zrodzonymi a masami ubogich gennetów.

Czytając poematy Homera nietrudno zauważyć, że jest on piewą świata i ideałów życiowych arystokracji. Kiedy widzimy, jak Achilles włóczy trupa Hektora, zdaje się nam, że znajdujemy się w świecie prymitywu; kiedy jednak przypomnimy sobie dworskość Telemacha, królewską postawę Nauzykai czy przemówienia Nestora, spostrzegamy, że obracamy się w świecie kultury arystokratycznej. Dla tej warstwy przede wszystkim przeznaczone są pieśni Homera, ona z radością musiała słuchać o ukaraniu Tersytyesa przez Odyseusza i z przyjemnością czytać słowa o królach z Zeusa zrodzonych.

Pieśni Homera są pewnego rodzaju kodeksem moralności arystokracji. Najwyższą wartością dla bohatera *Iliady* czy *Odysei* jest tak jak dla arystokraty — w pojęciu Homera — sława pośmiertna. „Zawsze być najlepszym i wybijać się ponad innych“ — oto hasło, które przyświeca zarówno bohaterom homerowym, jak i ich potomkom. Tę zaś nieśmiertelność imienia i pamięci bohaterskich czynów zagwarantować może jedynie „aoid, boski śpiewak muz“, który śpiewać będzie potomnym o przewagach mężów. Taką też funkcję spełniają śpiewacy Demodok i Femios, opiewający czyny bohaterskie na dworze Odyseusza i na dworze króla Feaków. Taką samą rolę spełnia też poezja Homera na dworach arystokracji w wieku VIII. Nie jest to jednak jedyna jej funkcja. Mit przez nią popularyzowany jest również najstarszą historią grecką, jest skarbnicą, w której przechowuje się mądrość wieków. Bohaterowie odległej epoki są wzorami postępowania dla potomnych. Przed decyzją podobną do tej, przed którą stoi w 9 księdze *Iliady* Achilles, stał już dawniej Meleager. Analogia losów bohatera do losów własnych ma być wzorem postępowania dla potomnych. Jeśli chcesz osiągnąć tę najwyższą wartość, którą stanowi sława u potomnych, jeśli sam chcesz stać się tematem pieśni epicznej, musisz tak postępować jak dawni bohaterowie, musisz tak jak homerowy Achilles wybrać krótkie, lecz sławne życie zamiast długiego, ale pozbawionego sławy — oto nauka, która płynie z mitu.

Idealy w pieśniach Homera są ideałami arystokratycznymi. W postaci Achillesa, który obrażony w swej dumie patrzy obojętnym okiem na zgubę rodaków, nietrudno dojrzeć prototyp siebiepańskiego arystokraty jońskiego.



31. Cztery kobiety ugniatające ciasto na chleb

Na lewo kobieta regulująca rytm pracy grą na podwójnym aulosie. Grupa terakotowa z Beocji. Wys. 0,098 m. Koniec VII w. p.n.e. Paryż, Louvre

Również w postaci Odyseusza błędzącego po morzach łatwo rozpoznać rysy nieustraszonego kolonisty z wieku VIII, człowieka dzielnego, „który wiele wycierpiał”. Wielkość Homera polega przede wszystkim na stworzeniu obu tych postaci, na artystycznym ujęciu i skomponowaniu mitu dookoła nich. Homer stał się z czasem dla Greków czymś w rodzaju księgi świętej, kanonem postępowania i zarazem najstarszą historią. Dość przypomnieć, że Tukidides posługiwał się Homerem jako najdawniejszym dostępnym źródłem do historii greckiej. Przez całą starożytność kwitnęła egzegeza alegoryczna pieśni Homera wychodząca z założenia, że jest on szczytem wszelkiej w ogóle mądrości.

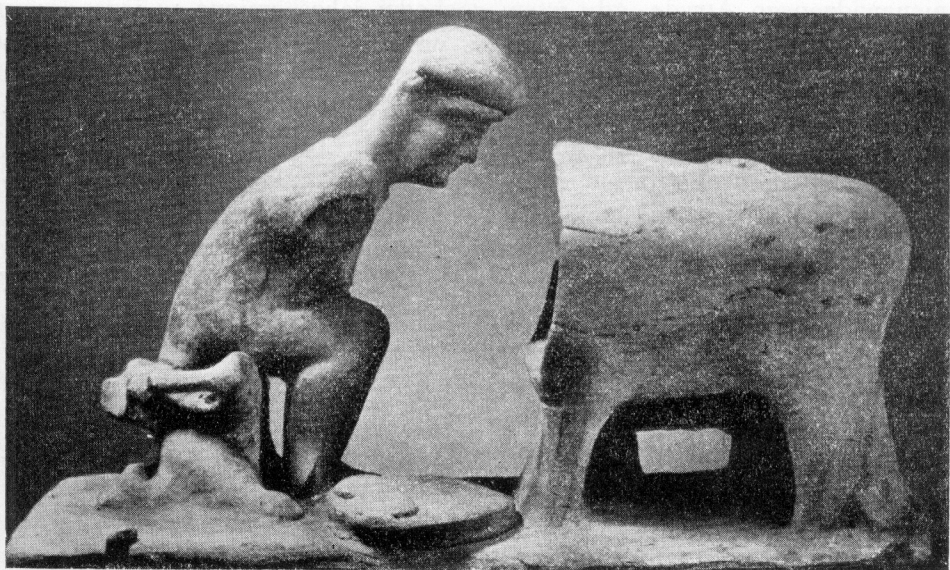
W pewnym stopniu prawdziwe jest także zdanie ojca historii greckiej, Herodota, że bogów stworzyli Grekom Homer i Hezjod. Zdanie to jednak jest tylko w tym sensie prawdziwe, że Homer istotnie narzucił Grekom tak sugestywne wyobrażenie o bogach, iż spod tego wyobrażenia wyzwolić się nigdy nie potrafili, a największy rzeźbiarz grecki w wieku V, Fidiasz, tworząc swego Zeusa olimpijskiego miał według świadectw starożytnych pozostawać pod nieodpartym wrażeniem wierszy Homera. W rzeczywistości świat bogów olimpijskich grupujących się dokoła Zeusa olimpijskiego nie jest tworem ani Homera, ani Hezjoda, lecz sięga daleko w czasy najdawniejsze, kiedy greckie szczepy siedzące w pobliżu Olimpu zaczęły sobie wyobrażać, że na szczycie tej wечно chmurami zasłoniętej góry króluje bóg światła i dnia; kult ten przynieśli ze sobą z północy. Są to czasy zamierzchłe i trudno o nich powiedzieć coś pewnego, jednakże obraz wspaniałych olimpijczyków żyjących na dworze Zeusa, odbywających wspólne narady, uczujących przez cały dzień aż do

zachodu słońca, żeniących się między sobą i prowadzących kłótnie i spory zbyt przypomina sposób życia wielkich *anaktów* (ἀνακτες — najwyższa arystokracja), którzy niegdyś u stóp Olimpu władali Tesalią, żeby nie być ich odbiciem i tworem. Oni to, a nie dopiero Homer czy Hezjod, stworzyli świat beztrosko żyjących olimpijczyków włączając w ich poczet wiele bóstw przedgreckich, jak np. Atenę, z której uczynili córkę Zeusa „zbierającego chmury“. Oni też usunęli ze swej religii cały świat przedgreckich demonów i duchów. Zresztą, religia olimpijska nie odniosła zwycięstwa od razu; echem walki z dawnymi, przedgreckimi wyobrazeniami jest tytanomachia Hezjoda, malująca walkę Tytanów, synów ziemi, z nową religią Zeusa. O tych czasach, kiedy bogowie olimpijscy musieli staczać boje z Kronosem, Gigantami czy Tytanami, reprezentującymi pierwotną, nieokielzaną, dziką i nieskoordynowaną, bezmyślną siłę i przemoc, słyszymy także mimochodem w pieśniach Homera. W końcu zwycięstwo odnieść musieli olimpijczycy, reprezentanci świata ładu i harmonii. Piewcą religii olimpijczyków jest Homer.

Poematy Homera zawierają w dziedzinie wyobrażeń religijnych wiele rysów bardzo starych. Są to epitety Ateny (Sowioka) i Hery (Wolooka) sięgające czasów przedgreckich, kiedy w zwierzętach widziano przejawy siły boskiej; te same pojęcia o bogach widoczne są w *Iliadzie* w opowieści o tym, jak to Apollo i Atena siadają na gałęzi świętego dębu koło bramy trojańskiej, „podobni do sępów“. Zeus jest wprawdzie w *Iliadzie* ojcem bogów

32. Kobieta przed piecem piekarskim

Na ziemi dwa małe bochenki chleba przygotowane do pieczenia. Grupa terakotowa z Tanagry w Beocji. Wys. 0,095 m.
V w. p.n.e. Paryż, *Louvre*



i ludzi i władcą absolutnym, a jednak i on sam nie o wszystkim może decydować, lecz skępowany jest ciemną i tajemniczą potęgą Moiry — przeznaczenia. Na ogół jednak wszystko, co ciemne, straszne i niejasne — wszystkie duchy, demony, bóstwa chtoniczne, tj. bóstwa ziemi — usunięte jest światłości w cień. Niepodzielnie rządzą bogowie olimpijscy. Nie są oni wprawdzie ani wszechwładni, ani wszystkowiedzący, ale są piękni, plastycznie ujęci i budzący podziw. Nie ze strachem bowiem, ale raczej z podziwem odnosi się do swych bogów bohater Homera. Bogowie są bliscy ludziom, gdyż sami są jedynie jak gdyby uszlachetnionymi ludźmi, istotami różniącymi się od ludzi jedynie intensywnością przeżyć. Bogowie przestają z ludźmi, biorą nawet niejednokrotnie udział w ich życiu, jak np. w weselu Peleusa i Tetydy, na którym pojawili się wszyscy bez wyjątku. Jak bogowie podobni są do ludzi, tak ludzie do bogów; „boski“ jest Diomedes i Ajas, bogom podobny Agamemnon, z oczu i głowy — niby ciskający pioruny Zeus; pas nosi taki sam jak Ares, a z piersi przypomina Posejdona. Ciekawe jest, że w oczach Greka homerowego nie obniża wartości bogów fakt, iż kochają się oni i nienawidzą jak ludzie, albo że Hera jest zazdrosna o Zeusa. Zarówno bowiem w zazdrości, jak i nienawiści, w śmiechu, jak i płaczu przejawia się według Greków uroda życia: czyż mogliby być jej pozbawieni bogowie? Życie bez uczuć nie byłoby życiem intensywnym, byłoby czymś bezbarwnym i nudnym. Bogowie pozbawieni tych uczuć byłiby w oczach Greków homerowych istotami nieszczęśliwymi niż ludzie.

Bogowie wkraczają w sprawy ludzkie. Grek homerowy skłonny jest we wszystkich niemal przejawach życia przyjmować ingerencję bóstwa. Oto Achilles rozgniewany na Agamemnona sięga już po miecz, by rzucić się na znienawidzonego Atrydę, gdy wtem zachodzi jakaś zmiana w jego duszy, chwila opamiętania i miecz wędruje z powrotem do pochwy. Homer tłumaczy tę chwilę zastanowienia pojawieniem się Ateny, która przemówiła do duszy bohatera. Bogowie wpływają niemal na wszystkie postanowienia bohaterów, w chwilach zwątpienia dodają im odwagi. Zresztą, nie ma w działaniu bogów nic nienaturalnego, nic, co by ludziom wytyczało z góry linię postępowania. Atena nie zmusza Achillesa do decyzji, lecz przemawia jedynie do jego rozumu: „może posłuchasz?“ Właśnie ta naturalność bóstw w poematach Homera i fakt, że każde z nich jest wyraźnie zarysowaną indywidualnością, zaciążyły na umysłowości greckiej. Spod czaru bóstw homerowych nie mieli się Grecy nigdy w zupełności wyzwolić.

Pieśni wytwarzające przed oczyma świat bohaterów miały wywrzeć wpływ nie tylko na Greków, na kształtowanie się ich pojęć religijnych i etycznych, ale w ogóle na kulturę europejską. Przede wszystkim oddziaływały na tworzenie się form literackich epiki greckiej i rzymskiej. Zresztą, jeśli idzie o Greków, to okrucami Homera żyje nie tylko epika, ale także i tragedia, a w pewnej mierze żyją nimi wszystkie w ogóle gatunki literackie. Język

Homera, jego epitety trwają w poezji greckiej aż do końca starożytności. Technika opowiadania epickiego, tak zwana maszyna bogów (wprowadzanie do akcji rozgrywającej się między ludźmi ingerencji istot boskich) i inne środki techniczne, styl i język porównań Homerowych, technika kompozycji, inwokacja — wszystko to staje się częścią składową europejskiej epiki. Bez Homera nie jest do pomyślenia ani Wergiliusz, ani żaden z niezliczonych utworów epiki pseudoklasycznej. Inna rzecz, że niejednokrotnie to, co dla Homera było czymś naturalnym i wypływającym z jego poglądu na świat, jak np. wtrącanie się bogów w sprawy ludzkie, w epice nowszej staje się jedynie środkiem technicznym mającym ułatwić rozwój akcji albo nieodpowiednim i nużącym przeżytkiem. Zresztą Homer oddziałał nie tylko przez to, że stworzył technikę epicką, którą posługiwała się potem bez wyjątku cała epika europejska znajdująca się pod jego wpływem, lecz także przez to, że postacie przez niego stworzone pobudzały fantazję wybitnych poetów europejskich. Nie tu miejsce na długi szereg nazwisk poetów europejskich tworzących pod wpływem Homera. Z literatury polskiej wymienić jednak trzeba Stanisława Wyspiańskiego, który pod wpływem Homera napisał swój *Powrót Odysa* i *Achilleis*, a przede wszystkim Adama Mickiewicza, który tworząc polską epopeję narodową, a zarazem arcydzieło literatury, *Pana Tadeusza*, często świadomie uderzał w lutnię Homera.

Literatura do rozdziału II

Kultura egejska

- Bennet E. L. Jr, *The Pylos tablets*, Princeton 1951.
 Bennet E. L. Jr, *A Minoan Linear B Index*, New Haven 1953.
 Bossert H., *Alt-kreta*, Berlin 1923.
 Fimmen D., *Die kretisch-mykenische Kultur*, Leipzig 1921.
 Glotz G., *La civilisation égéenne*, Paris 1923 (L'évolution de l'humanité Nr 9).
 Krokiewicz A., *Egejskie pismo linearne B*, „Meander“ X (1955), str. 279—291.
 Лурье С. Я., *Догреческие надписи Крита*, „Вестник древней истории“ № 4, с. 70—87, Москва 1947.
 Majewski K., *Kultura ajgajska*, Lwów 1933.
 Nilson M., *The Minoan-Mycenaean Religion and Its Survival on Greek Religion*, Lund 1927.
 Safarewicz J., *Odcyfrowanie tekstów greckich w piśmie linearnym B*, „Meander“ X, 1955, str. 135—147.
Scripta Minoa vol. I, ed. A. Evans, Oxford 1909.
Scripta Minoa vol. II, ed. Sir John Myres, Oxford 1952.
 Severyns A., *Grèce et Proche Orient avant Homère*, Bruxelles 1960.
 Thompson G., *Studies in Ancient Greek Society. The prehistoric Aegean*, London 1949.
 Ventris M. and Chadwick J., *Documents in Mycenaean Greek*, Cambridge 1956.
 Ventris M. and Chadwick J., *Evidence for Greek Dialect in the Mycenaean Archives*, „Journal of Hellenic Studies“ LXXIII, 1953, str. 359—368.
 Wolski J., *Żnaczenie tekstów linearnych B dla historii Grecji Mykeńskiej*, „Meander“ XIII, 1958, str. 359—368.